Ner 124. Kraków, Wtorek 5 Czerwca 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 4 czerwca.

W imieniu Monarchy otworzy w dniu jutrzejszym dostojny Jego brat powszechną wystawę krajową we Lwowie. Na rozległych wzgórzach stryjskiego parku rozsiadły się malownicze grupy pawilonów i pałaców, w których pomieści się nasz dobytek ekonomiczny i intelektualny. Zgromadziliśmy go tam razem nie na to, aby olśnić jego mnogością i jakością, nie na to, aby się pysznić i chlubić owocami naszej narodowej pracy, nie żeby szukać rozgłosu i popisu, ale poprostu dla własnej potrzeby i dla własnego pożytku, dla rozpatrzenia się w tem, co już dokonane, a jeszcze bardziej w tem, co dokonać potrzeba, dla streszczenia wreszcie ostatnich dziesiątków lat pracy, dla poznania siebie samych, naszych środków, naszych zasobów, naszych sił. Tem lepiej, jeżeli nie trzeba nam się wstydzić tego przeglądu, jeżeli jego wyniki przyniosą nam pewien zaszczyt i wzbudzą w nas niejaką słuszną dumę i uzasadnione zadowolenie, że lata nie płyną nam na marne; tem lepiej, jeżeli rozprószy doszczętnie pewien niepokój, jaki się wśród szerokich kół dawał uczuć wówczas, kiedy rzucano pierwszą myśl lwowskiej wystawy i jeżeli przekona nas, że czasem grzeszymy brakiem zaufania we własną wartość oraz w środki, jakiemi rozporządzamy. Uczucie radości jest tem silniejsze, gdy je poprzedza wątpliwość i obawa, i gdy opiera się na dowodami stwierdzonem przekonaniu, że nie jest ani przesadzone, ani złudne.

Powodzenie moralne wystawy stanie się w istocie niemałym dla nas tryumfem zewnątrz, znaczną otuchą wewnątrz kraju. Nic użyteczniejszego, jak taki rzut oka na całokształt organicznego życia, jeżeli zwłaszcza nie łączy się z nim zniechęcenie i rozczarowanie, ale zachęta do nowych postępów i nowych starań oraz zrozumienie wytycznych kierunków, w których te postępy i te starania posuwać się winny. W społeczeństwie takiem jak nasze, wystawa nie jest zbytkownym festynem i kaprysem bogacza, który otoczy się własnymi skarbami na to, aby się nimi rozkoszować i wzbudzać w innych zazdrość lub podziwy; jest raczej egzaminem doniosłym i poważnym, z którego przedewszystkiem czerpać trzeba naukę na przyszłość i to tem sumienniej i staranniej, z im większym trudem i poświęceniem przyszło doprowadzić do skutku dzieło, na tak szerokie i śmiałe zakreślone rozmiary. Jej zewnętrzny blask, około którego gdzieindziej jak najtroskliwsze czynią się zazwyczaj zabiegi, staje się u nas najmniej ważną i najmniej cenną stroną; są to tylko ramy, które o ile gdzieindziej wypełniają się same przez się, o tyle u nas muszą obejmować treść, gromadzoną z prawdziwem natężeniem i dobrej woli i sił materyalnych. Mamy już teraz podstawy wierzyć, że ta treść nie będzie ani błahą, ani jednostronną, że pod niejednym względem stanie się bogatem źródłem spostrzeżeń, że wskaże nam zarówno silne, jak i słabe strony naszej produkcyi, odsłoni nowe drogi i nowe programy ekonomicznej pracy, pozwoli zoryentować się wyraźnie we wszystkich gałęziach organicznego życia, przedstawi obfity materyał do badań, do sprawdzeń, do wniosków.

Te teoretyczne i naukowe niejako wyniki lwowskiej wystawy dadzą się dopiero ocenić i ująć nie tak prędko. Przez długi czas będziemy się musieli rachować tylko z ogólnem wrażeniem, które już z dniem otwarcia przedstawi się jak najlepiej. Mężowie prawdziwego czynu, którzy ujęli w ręce kierunek śmiałego przedsięwzięcia, dokonali w tym kierunku rzeczywiście niezwykłych rzeczy. Wszystko, co tylko leżało w sferze i w mocy ich działania, uskutecznionem zostało z wzorową energią, pomysłowością i szybkością. Za ich staraniem stryjskie wzgórza przybrały postać imponującą i świetną; dostojni goście, których tam przyjmować będziemy, choć może nie znajdą przepychu, do jakiego na wystawach innych krajów koronnych monarchii przywykli, to przecież spotkają się z niejednem, co będzie godnem ich oka, z niejednem, co będzie tej wystawy wyłączną i górującą a wyjątkową własnością, żeby tylko wspomnieć o wspaniałym pawilonie polskiej sztuki. Tak więc nie zawiedzie nas treść, nie zawstydzą ramy tego dzieła, które jutro oddanem będzie ogółowi. Uroczystego aktu otwarcia wystawy dokona członek panującego Domu, brat troskliwego Monarchy, pod którego ojcowskim i dobroczynnym rządem pokojowy rozwój ludów po coraz pewniejszych kroczy drogach i za którego życzliwem poparciem kraj nasz rozpocząć mógł z dobrą wiarą w przyszłość pracę ekonomicznego odrodzenia. Epoka, zamknięta teraźniejszą wystawą, to tej pracy pierwszy, najtrudniejszy, najpowolniejszy okres.

I nie można się dziwić naszej dumie, z jaką oglądać będziemy obraz jej różnorodnych skutków. Widok nieustającego postępu i rozwoju podnosi na duchu niejednokrotnie więcej, niż to zdoła uczynić rozkwit skończony, który już nie pobudza ducha czynu i zachęca do niebezpiecznego kwietyzmu na polu organicznej, narodowej pracy. A ten postęp i rozwój stwierdzony będzie niewątpliwie w pierwszym rzędzie i stanie się wielką pobudką i zachętą do ciągłego dążenia naprzód we wszystkich prawie kierunkach: pozostaje w nich do uczynienia bardzo wiele, tem więcej prawie, im nowsze otwierają się horyzonty u kresu tych dróg, które już pozostawiliśmy po za sobą. Obrachunek jednak naszych sił ekonomicznych nietylko dla naszego praktycznego przydatny będzie użytku: będzie on także i dla obcych świadectwem naszej siły i zdolności żywotnej, będzie dowodem praw, jakie mamy do tego, ażeby się liczyć do społeczeństw, które pomimo cywilizacyjnej młodszości, podążają równorzędnie z biegiem europejskiej kultury i przyjmują z niej przedewszystkiem pierwiastki moralne i zdrowe. Wyżyny, na których stanęła niejedna gałęź naszej intellektualnej produkcyi, uprawniają nas nawet do upominania się o jedno z zaszczytniejszych miejsc w grupie cywilizowanych ludów; do tego jednak, żeby je zająć słusznym tytułem równomiernego rozkwitu całego ekonomicznego życia, potrzeba nam jeszcze długich lat ciężkiej nad samymi sobą pracy. Nieraz jeszcze przyjdzie nam czynić naszego dobytku podobny przegląd, jak ten, do którego przystępujemy teraz: obyśmy przystępowali do niego zawsze z równą radością, z równem poczuciem spełnienia obowiązków, z równą w przyszłość nadzieją.

Przesilenie w Węgrzech.

Nie możemy dziś jeszcze zaznaczyć wybitniejszego faktu, któryby dozwalał wnosić, że przesilenie węgierskie, wywołane upadkiem Wekerlego, rychło i pomyślnie załatwionem zostanie. Misya hr. Khuen-Hedervarego napotyka na trudności i dotąd nie zdołał on pozyskać żadnego kandydata dla nowego gabinetu. Tekę ministra skarbu ofiarowywał Stefanowi Tiszy, a tekę spraw wewnętrznych prezydentowi Izby Banffy'emu, ale obaj uczynili swoje postanowienie zawisłem od dalszego stanowiska partyi liberalnej. A stanowisko to przynajmniej dotąd nie jest pomyślnem dla hr. Khuen-Hedervarego. Partya liberalna odbyła w sobotę konferencyę, na której Wekerle i jego koledzy byli przedmiotem szczególniejszych owacyj. P. Wekerle w swojem przemówieniu podniósł, iż starał się u Korony uzyskać owe „gwarancye,“ któreby zapewniły przyjęcie projektu o ślubach cywilnych w Izbie magnatów. Były to trzy gwarancye: 1) mianowanie trzech dożywotnich członków Izby magnatów, 2) upoważnienie do oświadczenia, iż Korona uważa razem z rządem przeprowadzenie tego projektu za konieczność polityczną i 3) upoważnienie do oświadczenia, iż w razie ponownego odrzucenia tego projektu przez Izbę magnatów, nastąpi znaczniejsze pomnożenie dziedzicznych członków tejże Izby. Na trzeci punkt Korona się nie zgodziła i dlatego gabinet podał się do dymisyi. Po tem oświadczeniu uchwaliła partya jednomyślnie, na wniosek swego wiceprezesa Daranyi'ego rezolucyę, w której wyraża: 1) iż partya utrzymuje bez zmiany swój cały program, szczególnie kościelno-polityczny, i domaga się bezwarunkowo zupełnego i bezzwłocznego jego przeprowadzenia, 2) partya ubolewa nad ustąpieniem rządu i wyraża temuż wdzięczność, 3) ustępującego prezesa ministrów i jego kolegów zapewnia o niewzruszonem zaufaniu i wzywa ich, aby przywództwo partyi także w tych ciężkich dniach nadal zatrzymali.

Tak więc partya liberalna przynajmniej w sobotę zaznaczyła swoją zupełną solidarność z p. Wekerle i poddanie się jego kierunkowi. Dotąd więc od p. Wekerlego zależeć będzie utrudnienie lub ułatwienie misyi hr. Khuen-Hedervarego, który, jak świadczy komunikat w *Budap. Corr.*, podjął się utworzenia nowego gabinetu tylko na zasadzie zupełnie niezmienionego programu dotychczasowego rządu, a specyalnie na zasadzie jego kościelno-politycznych reform i przy utworzeniu tego gabinetu chce się wyłącznie oprzeć na partyi liberalnej. Zapewnia on przytem, iż także bez „gwarancyj“ znajdzie w Izbie magnatów nawet znaczniejszą większość dla ustawy o ślubach cywilnych, która następnie niewątpliwie uzyska sankcyę monarszą. Do utworzenia gabinetu faktycznie przystąpi dopiero wtedy, jeśli będzie miał zapewnione poparcie partyi liberalnej, a w pierwszym rzędzie Wekerlego, Kolomana Tiszy i Kolomana Szelli.

Tak się przedstawia dziś faktyczny stan rzeczy. Ograniczamy się też do jego naszkicowania, zwłaszcza że dwie poniżej zamieszczone korespondencye omawiają i oceniają szczegółowo obecną sytuacyę.

Wiedeń 3 czerwca.

(z) Całe dwa dni minęły, nim liberalne dzienniki tutejsze doszły do tej świadomości właściwego znaczenia upadku p. Wekerlego, której dałem wyraz w przedwczorajszym liście, a która powinna przecież dla każdego być jasną z samego faktu powołania hr. Khuena do złożenia gabinetu. Jeżli jednak dziś pisma te rozumieją już, że szło o usunięcie pp. Wekerlego i Szilagyi'ego (wciągnięcie tu p. Csakyi'ego polega na błędnych informacyach dzienników liberalnych), to dotąd pojąć nie mogą lub nie chcą przyczyn tego faktu. Pod tym względem i prasa węgierska jest na zupełnie błędnej drodze.

W odezwie, którą zaraz w piątek po południu jakiś bezimienny komitet liberałów peszteńskich rozlepił po rogach stolicy Węgier, wzywano „lud“ węgierski do owacyj dla Wekerlego, którego oba lili magnaci dlatego, że był „pierwszym mieszczańskim prezesem gabinetu w Węgrzech“. Prasa tutejsza, która, jak się okazuje, informacye swe o sytuacyi czerpie z rogów ulic Budapesztu, śpiewa też dziś na wszelkie tony pieśń o „obalonym mieszczaninie“ i z naiwnością, godną zaiste mniej poważnej sprawy, twierdzi, że Izba magnatów da „hrabiemu“ Khuenowi to, czego odmówiła *dem Roturier* Wekerlemu. Zapominają, że nie Izba magnatów, gdzie hr. Khuen głosował z mniejszością, ale król powołał bana Kroacyi do złożenia gabinetu i że przypisywanie monarsze takich pobudek usunięcia p. Wekerlego jest bardzo daleko idącym brakiem poszanowania dla korony. Z drugiej strony rzucanie bezkarne takich haseł o powodach ustąpienia gabinetu i milczące ich przyjmowanie przez b. prezesa rządu jest dowodem, że nie demokratyczne, ale wprost demagogiczne prądy bardzo zuchwale rozswawoliły się w Węgrzech za rządów tego „mieszczanina“.

Że prasa, o której mowa, dotąd trafić nie może na właściwą drogę w dociekaniu przyczyn upadku p. Wekerlego, t. j., że dotąd na dnie przesilenia nie odgadła nieszczęsnej sprawy Kossutha — to może wytłumaczyć się da smutnym faktem, że i ona sama srodze w tej sprawie zawiniła i wobec krzyku ulicy okazała w niej tę samą słabość, co pp. Wekerle i Szilagyi. Jeżli więc *N. fr. Prese* dziś na swe usprawiedliwienie cytuje *Temps* i *Journal des Débats*, dla których upadek gabinetu węgierskiego jest „nierozwiązalną zagadką“, to można jej dać zdrową radę, aby rozwiązania tej zagadki szukała między innemi we własnych swych szpaltach: znajdzie tam wierny obraz niedołęztwa i braku politycznego charakteru, jakie jej mistrz, Wekerle, okazał podczas pogrzebu Kossutha.

Następstwa tego niedołęstwa i słabości objawiły się przecie bardzo dobitnie w fakcie, że grupa Eoetvoesa w parlamencie, a więc grupa, negująca ugodę i związek Węgier z Austryą nazajutrz po pogrzebie Kossutha znalazła się w obozie rządowym!! Tylko w dziecko wmówić można, że treść projektów kościelnych p. Wekerlego zjednała mu tych niebezpiecznych sojuszników. Nieprawda! Doświadczenie parlamentarne wszystkich krajów, a w szczególności Węgier, wykazuje, że opozycya, jak długo jest na prawdę opozycyą, zwalcza wszystko, co od rządu wychodzi, opierając się na formułce, iż zły rząd żadnej dobrej rzeczy dobrze zrobić nie może. Tak postępował p. Eoetvoes i jego grupa z Tiszą, tak ze Szaparym. P. Wekerlego zaś wspierać począł od chwili, kiedy poznał, że człowiek ten ma tylko energię ku górze, a ku dołowi chęć popularności i obawy przed ulicą; kiedy, jednem słowem, poznał, że p. Wekerle jest narzędziem w rękach najgłośniej krzyczącego! Jeśli też dzisiejsza praska *Politik* całkiem na seryo mówi o *Egyetertesie*, jako o piśmie półurzędowem, to ta zabawna pomyłka jest wyborną sygnaturą stosunku p. Wekerlego do węgierskich szaleńców „niezawisłości“.

Ażeby tych szaleńców odepchnąć od partyi rządowej, ażeby tę partyę oczyścić z wszelkich przeciw-ugodowych i przeciw-dynastycznych naleciałości, od których jej ustrzedz nie umiał p. Wekerle, potrzebne było przesilenie obecne. Nie dążenie magnatów ku rozbiciu partyi liberalnej, ale pragnienie decydujących w państwie czynników oczyszczenia tej partyi — oto cel kryzys, cel, który, mamy nadzieję, zostanie osiągnięty.

Byłoby z Węgrami bardzo smutno, gdyby partya rządowa, nie rozumiejąc lub nie czując tego, swojem obstawaniem przy p. Wekerlem, jako jedynym możliwym prezesie gabinetu, uniemożliwiła spełnienie tego zadania. Objawiając w ten sposób bunt jawny przeciw niezaprzeczonym prawom Korony wybierania swoich doradców, zadałaby sobie zarazem śmiertelny cios, bo zniszczyłaby całą prawno-polityczną i dynastyczną podstawę dotychczasowego swego działania publicznego. Spadkobiercy, którzy pospieszyliby stanąć na tej opuszczonej podstawie i wraz z nią objąć całą polityczną spuściznę stronnictwa, znajdą się łatwiej, niż się tutejszym pismom zdaje.

Przez zawotowanie jednak ufności swej i solidarności z p. Wekerlem, partya liberalna stworzyła sytuacyę, która jest przedewszystkiem próbierzem patryotyzmu p. Wekerlego. On chyba po długich konferencyach w Burgu i w pałacu na Bankgasse, rozumie znaczenie i powody swego upadku! Jeżli więc, jak sądzić należy, tylko przez słabość i czysto liberalną manię popularności u tłumów, nie zaś przez sympatyę i pokrewieństwo duchowe z politycznymi szaleńcami Węgier zgrzeszył w sprawie Kossutha; jeżli mu prawno-polityczne zasady droższe są od teki — wówczas obowiązkiem jego popierać gorąco każdy krok hr. Khuena. Nikt nie kocha swego następcy — wiemy to. Ale są ludzie, dzięki Bogu, którzy jeszcze umieją osobiste swe uczucia podporządkować publicznemu interesowi. Sytuacya pod tym względem nie jest wcale niezwykła. Jest tajemnicą publiczną, że podczas ostatniego przesilenia w Austryi, tylko osobisty wpływ hr. Taaffego zdołał skłonić hr. Schönborna do wejścia w skład nowego gabinetu, a również wiadomo, że tylko to umożliwiło szybkie i pomyślne zakończenie przesilenia. Ta jest między hr. Taaffem a p. Wekerlem różnica, że u pierwszego, nawet gdy chodziło o dopuszczenie do rządów nowego czynnika politycznego, lewicy, było całkiem naturalnem to, co u drugiego jest wątpliwem, gdy chodzi o uratowanie własnego stronnictwa! Uwaga ta niech będzie odpowiedzią dla tych dzienników wiedeńskich, ktore, jak *W. Tagblatt*, z faktu, iż p. Wekerle jest panem „sytuacyi“ w Izbie, wysnuwają wniosek, że tylko jego powrót do władzy może rozwiązać przesilenie. — O obowiązkach, jakie ztąd powstają dla p. Wekerlego, nie ma pojęcia ten „patryotyczny“ dziennik!

Gdyby więc dzisiejsze wiadomości o trudnościach, jakie napotyka hr. Khuen w swej misyi, okazały się prawdziwemi (przeciw czemu przemawia okoliczność, iż je podają tutejsze pisma), wówczas na lojalność polityczną p. Wekerlego rozsnułby się cień, zaciemniający dotąd tylko osobistą siłę jego charakteru i rozumu politycznego. Nie trzeba jednak tracić nadziei, że w końcu zrozumienie sytuacyi stanie się w Budapeszcie powszechnem; każdy wreszcie pojmie, że nikt nie zagraża prawom parlamentu, ale tylko, że są czynniki, którym wolno dać rządowi lekcyę obowiązków dynastycznych i konstytucyjnych. W ślad za zrozumieniem tego przyjdzie i rozwaga i równowaga. Niegodnem potężnego społeczeństwa jest hasło, które rozbrzmiewa na całej linii wśród liberalnych monarchii: *extra Wekerle non est vita!*

Budapeszt 3 czerwca.

(∾) Zepewne przedwczesne są obiegające tutaj dziś pogłoski, że hr. Khuen-Hedervary już zaniechał zamiaru złożenia nowego gabinetu i oznajmił to monarsze. Niewątpliwie jednak ban napotka na bardzo wielkie trudności.

Hr. Khuen-Hedervary od chwili swego powołania na godność bana Kroacyi w grudniu r. 1883, utracił związki osobiste z tutejszemi kołami parlamentarnemi. Wprawdzie pozostawał ciągle w bliskiem zetknięciu z kołami rządowemi, a żona jego z domu hrabianka Teleki, spokrewniona z Kolomanem Tiszą, którego matka pochodziła z tegoż rodu, utrzymywała tutaj salon, zwiedzany skwapliwie przez pewną część arystokracyi, jednakże 10-cio letni pobyt hr. Khuena Hedervarego w Zagrzebiu sprawił, że dziś, o ile to dotyczy kół parlamentarnych, zjawia się w Budapeszcie jak obcy. W Izbie magnatów naprzykład przemawiał dopiero raz i to właśnie w sprawie ślubów cywilnych.

Ta egzotyczność hr. Khuena mogła ułatwić zadanie jego, gdyby chodziło o zmianę rządowego systemu i większości parlamentarnej. Hr. Khuen-Hedervary wprawdzie zawsze był zaliczany do stronnictwa liberalnego i też oświadczył się 10 maja za projektem o ślubach cywilnych, ale uczynił to z takiemi zastrzeżeniami, że mógłby łatwo

KRAKÓW

na wystawie retrospektywnej sztuki polskiej we Lwowie.

W tych dniach zakończył swoją w Krakowie działalność krakowski komitet lwowskiej wystawy retrospektywnej sztuki polskiej, który od roku czynnie dopomagał lwowskiemu komitetowi do zebrania w pawilonie sztuki na wystawie lwowskiej najznamienitszych utworów, jakie Polska w zakresie malarstwa, rysownictwa i rzeźby wydała od lat stu. Pracę jego uwieńczyły wyniki jak najpomyślniejsze. Wystawa retrospektywna sztuki polskiej na powszechnej wystawie krajowej zapowiada się w istocie świetnie, a świetność swoją zawdzięczać będzie w wielkiej mierze Krakowowi.

Jak wiadomo, wystawa retrospektywna ma publiczności polskiej ułatwić zdanie sobie dokładnej sprawy z tego, jak powstała, jak rozwijała się, co wreszcie zdziałała sztuka polska, począwszy od połowy zeszłego stulecia do najnowszych czasów, mianowicie do r. 1887. Zadanie swoje spełni ona z pewnością najzupełniej, dzięki umiejętnym zachodom tych mężów, którzy ją przygotowali. Sięgać będzie w epokę, kiedy malarstwem trudnili się u nas wyłącznie cudzoziemcy, sprowadzeni przez monarchę i przez możnych mecenasów. Pokaże nam dalej, jakie plony zaczęło wydawać na początku tego stulecia w duszę synów północy zaszczepione przez Francuzów i Włochów, przez Bacciarellich, przez Norblinów, przez Grassich i przez Lampich poczucie piękna, zamiłowanie do farb i do pędzlów. Da nam możność śledzenia za stopniowym rozwojem polskiego, „rodzimego“ już artyzmu, uwydatni przed naszemi oczami fazy jego coraz samodzielniejszego i śmielszego polotu. A więc zwiedzający, przyjrzawszy się pracom Orłowskiego, Chodowieckiego, Konicza, będzie mógł zapoznać się z dorobkiem całego legionu artystów, którzy zapisali się chlubnie w dziejach sztuki polskiej. Dłużej wypadnie mu się zatrzymać w sali, poświęconej grottgerowskiej sławie, poczem opuści pawilon sztuki, aby przejść do świątyni, którą gorliwi organizatorowie wystawy retrospektywnej wznieśli dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego mistrza Jana Matejki.

Miło zaś będzie Krakowianom specyalnie powitać w tych dwóch pawilonach płótna, które wśród własnych zwykle przechowują murów. Płócien tych bardzo wiele. Krakowski komitet w rzeczy samej dostarczył 700 obrazów i rysunków.

Jak świadczy wymownie powyższa liczba, niemałem było zainteresowanie się mieszkańców Krakowa wystawą, projektowaną przez prof. Dra Sokołowskiego. Na zaproszenie z jego strony właściciele obrazów, mieszkający w naszem mieście, prawie bez wyjątku odpowiedzieli gotowością do powierzenia swych skarbów komitetowi, który wobec tego miał szczególnie ułatwione zadanie. Potrzebował on tylko rozsyłać po mieście delegatów, którzy czynili między ofiarowanemi na wystawę obrazami wybór, tem wybredniejszy, że było w czem wybierać, i upatrzoną zdobycz zabierali ze sobą. Rabowali dzieła sztuki przez całe dwa miesiące bez wytchnienia i dokazali tyle, że salony Krakowian dziś wyglądają, jak po napadzie Tatarów. Ściany wszędzie obnażone, zeszpecone osieroconemi gwoździami. Tu i owdzie rozpanoszona, bo nie obawiająca się współzawodnictwa „kruta,“ pominięta przez znawców z komitetu, reprezentuje sztukę.

Żeby zaś dowód dać, jak metodycznym był rabunek, któremu *con amore* oddawał się komitet krakowski, dość nadmienić, że z dzieł Matejki w całym Krakowie jeden, czy dwa obrazy pozostały, dwa podobno szkice i kilka rysunków. Komitet zresztą wszystko zabrał.

Najbardziej ogołoconem zostało Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, skąd odeszły „Bitwa pod Grunwaldem“ i „Dziewica Orleańska“, Henryka Rodakowskiego „Wojna kokosza“ i Lipińskiego „Procesya“ i grottgerowska „Lituania“ i mnóstwo innych dzieł sztuki. Muzeum Narodowe zaś postradało „Kościuszkę“ i „Hołd pruski,“ — wreszcie znajdziemy na wystawie ostatnią Matejki kompozycyę „Śluby Jana Kazimierza“ (zakupione, jak wiadomo, od rodziny zmarłego artysty przez miasto Lwów). Z instytucyi publicznych, biorących udział w wystawie, należy wspomnieć jeszcze Wszechnicę Jagiellońską, która do pawilonów sztuki ofiarowała portrety Szujskiego, Teichmana, Dietla, prof. Stan. hr. Tarnowskiego i Fryderyka Zolla.

Ofiarność prywatnych osób współzawodniczyła z ofiarnością instytucyi publicznych. Hr. Andrzej Potocki powierzył komitetowi krakowskiemu 36 obrazów, między tymi Matejki „Cywilizacyę“ (cykl z 12 szkiców) „Jadwigę“ i „Apoteozę Chrystusa“, wspaniałą kompozycyę religijną, wyobrażającą rozpiętego Zbawiciela na krzyżu, zakrytym blaskami aureoli, otaczającej ciało Ukrzyżowanego, wreszcie kilka doskonałych portretów familijnych pędzla naszego wielkiego mistrza i kilka prac Norblina, Grassiego, Lampiego, a z żyjących malarzy: Kossaka Juliusza, Grabowskiego: „Chłop przy szklance“, przepyszny typ wieśniaka dorobkiewicza, grubego, nadętego, zadowolonego z siebie i — z butelczyny, stojącej przed nim na stole, oraz portret matki artysty (wieśniaczki w stroju wiejskim), Swieszewskiego cudny „Zachód słońca“, o bogatym kolorycie, w którym purpura mięsza się z złocistymi tonami i t. d. i t. d.

P. Maryan Gorżkowski również nie robił trudności z wydaniem na wystawę wszystkich szkiców, które po Matejce posiada. — Między nimi znajduje się szkic do własnego portretu artysty, (arcydzieło) i kilka najdawniejszych jego prac, jak np. pomysł do „Hołdu pruskiego“, noszący datę r. 1853, w którym to roku Matejko liczył piętnaście lat.

Hr. Stan. Tarnowski do pawilonu Matejki ofiarował znakomitą pracę mistrza: tryptyk „Matka Boska, Królowa korony polskiej“ i szkic do Zamoyskiego pod Byczyną, na retrospektywną zaś wystawę Bacciarellego portret St. Małachowskiego.

Ks. Heliodor Czetwertyński wystawi „Śluby ks. Światopełka“ i „Bolesława Chrobrego w Złotej bramie“ Matejki.

P. Ludwik Michałowski dostarczył przeszło 100 rysunków i akwarel, wybranych ze swoich zbiorów, które przyczynią się znacznie do ułożenia w całość harmonijną dziejów polskiego malarstwa w pawilonie sztuki. Obejmują bowiem ulotne, odręczne studya i szkice najznamienitszych artystów całego stulecia. Bacciarelli, Lampi, Orłowski, Jakób Sokołowski, Lewicki, Szermentowski, Plersch, Płoński, Szynalewski, Pillati i inni są w tym zbiorze reprezentowani.

Artura Grottgera utwory dali na wystawę oprócz Tow. sztuk pięknych („Lituania“) brat artysty, p. Ludwik Michałowski, dyrektor Wł. Żeleński, porucznik Dobrzensky z Choteborza w Czechach.

Znakomite studya koni Piotra Michałowskiego znajdą się się w znacznej liczbie dzięki hrabiance Józefie Michałowskiej i p. Adamowi Łempickiemu z Krzysztoforzyc. Szkiców Stan. Chlebowskiego dostarczyły siostry artysty panna Chlebowska i pani Biechońska.

Niepodobna nam rozwodzić się nad każdym utworem po szczególe, lubo tak wiele z nich godnych jest czegoś więcej, niż suchej wzmianki, musimy nawet całkiem pominąć wiele nazwisk, które będą na wystawie reprezentowane za staraniem krakowskiego komitetu. Wypadnie jeszcze mówić o nich w dalszych artykułach o wystawie. Niniejsze krótkie sprawozdanie kończymy wzmianką o tem, że hr. Jerzemu Mycielskiemu, który z ramienia komitetu krakowskiego jeździł do Wilna do hr. Ignacego Milewskiego, jako delegat wystawy, powiodło się zdobyć ztamtąd dla wystawy wiele cennych dzieł sztuki, między innemi „Stańczyka“, oraz portret własny Matejki, szereg prześlicznych obrazów Józefa Chełmońskiego i Aleksandra Gierymskiego.

M. M.

znaleść sposób do odwrotu z drogi, na którą gabinet Wekerlego wszedł swemi kościelno-politycznemi „reformami.“ Naturalnie w tym celu trzebaby przeobrazić większość parlamentarną, choćby za pomocą ogólnych wyborów, słowem zainaugurować politykę inną, niż była ta, która upadła w Izbie magnatów 10 maja.

Tymczasem hr. Khuen-Hedervary od dwóch dni na wszystkie strony zapewnia, że ściśle obstaje przy kościelno-politycznych projektach swych poprzedników; oświadcza nawet, że „natychmiast“ po złożeniu gabinetu przeprowadzi śluby cywilne w Izbie magnatów a wszystkie inne projekta kościelno-polityczne w ciągu bieżącego miesiąca; dodaje, że pragnie rządzić wyłącznie za pomocą stronnictwa liberalnego; napomyka, że Izba magnatów bez wątpienia przyjmie projekt o ślubach cywilnych, że wszelkie zwiększenie liczby liberalnych magnatów jest całkiem zbyteczne, owszem mogłoby tylko wzmocnić opór konserwatywnej większości Izby magnatów. Słowem, aż nadto dobitnie i demonstracyjnie dowodzi, że jego gabinet co do kwestyj kościelno-politycznych będzie poprostu dalszym ciągiem, wierną kopią gabinetu Wekerlego.

Zapewnienia te w kołach katolickich nie mogą wywołać przyjemnego wrażenia. — Odmiennie od kokietujących z wszelkimi prądami „dyplomatów“ Izby poselskiej, jak Szapary i Apponyi, katolicko-konserwatywna większość Izby magnatów odrzuciła projekt o ślubach cywilnych z powodów dogmatycznych, zasadniczych, i dlatego ponieważ widzi w nich niebezpieczeństwo polityczne dla kraju. To wygłosili wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w Izbie magnatów przeciwko projektowi. Być może, iż kilkunastu magnatów konserwatywnych uległoby presyi hr. Khuen-Hedervarego, co wystarczyłoby, aby unieważnić większość 21 głosów, która obaliła projekt o ślubach cywilnych. Jednakże możecie być pewni, że główna część obozu katolicko-konserwatywnego, któremu w tej kwestyi nie chodziło o nic innego, jak tylko o uniemożebnienie ślubów cywilnych, w tej kwestyi równie stanowczo opierać się będzie gabinetowi hr. Khuen-Hedervarego, jak to uczyniła za dawniejszego gabinetu. W kołach katolicko konserwatywnych słusznie podnoszą, że skoro przesilenie sprowadziła klęska projektów kościelno-politycznych w Izbie magnatów, według wszelkich zasad konstytucyonalizmu, nowy gabinet powinien utworzyć mąż stanu, który głosował z większością Izby przeciwko owym projektom, nie zaś taki, który głosował za nimi. Taki mąż stanu, przyznający się otwarcie do zasad katolicko-konserwatywnych, opierając się zrazu na Izbie magnatów, mógłby z czasem skupić około siebie także w Izbie poselskiej większość katolicko-konserwatywną.

Natomiast hr. Khuen-Hedervary, o ile zapowiadają jego dotychczasowe oświadczenia, stara się wyłącznie o poparcie większości liberalnej. Większość ta wczoraj uchwaliła rezolucyę, w której bardzo wyraźnie staje po stronie dotychczasowego gabinetu, a nadto nie podając w wątpliwość prawa monarchy co do swobodnego wyboru swych ministrów, żąda „niezmienionego, zupełnego i niezwłocznego“ przeprowadzenia projektów kościelno-politycznych.

Z uwagi na kwestyę kościelno-polityczną, powołanie hr. Khuen-Hedervarego na urząd prezesa gabinetu można było o tyle przywitać z pewnem zadowoleniem, o ile nastręczała się sposobność odroczenia tych „reform“ do jesieni, utwierdzenia tymczasem pozycyi nowego gabinetu i usunięcia potem owych „reform“ z porządku dziennego. Skoro jednak stronnictwo liberalne domaga się „niezwłocznego“ przeprowadzenia owych „reform“, a hr. Khuen-Hedervary zamierza rządzić wyłącznie za pomocą tego stronnictwa, natenczas nasuwa się tylko taka alternatywa: albo, jak oświadczył tutaj wobec różnych osób, istotnie przeprowadzi śluby cywilne w Izbie magnatów „natychmiast“, a w takim razie Kościół katolicki na zmianie gabinetu nietylko nicby nie skorzystał, lecz przeciwnie odbyłaby się ona kosztem praw Kościoła; albo też hr. Khuen-Hedervary nie zdoła przeprowadzić ślubów cywilnych „natychmiast“, wtedy nastałoby niezwłocznie drugie przesilenie, wywołane tym razem przez większość Izby poselskiej.

Tak przedstawia się rzecz, rozważana przedewszystkiem ze stanowiska kwestyj kościelno-politycznych, które od kilku lat górują nad wszystkiemi innemi w Węgrzech.

Niewątpliwie w danym razie łączą się z niemi także inne czysto-polityczne. W tutejszych patryotycznych kołach konserwatywnych gabinet Wekerlego stracił zaufanie, nie dlatego, że prezes gabinetu nie pochodzi ze szlachty, lecz dlatego, ponieważ zauważono, że grzeszy zbytnią pobłażliwością wobec żywiołów radykalnych, mianowicie wobec stronnictwa niepodległości, tudzież reżyserów demonstracyj ulicznych. W sprawie pogrzebu Kossutha wprawdzie Wekerle naraził się na znane, namiętne wyrzuty skrajnej lewicy, która go obwiniała, że odmówił zmarłemu dyktatorowi należnych hołdów, ale z drugiej strony, zwłaszcza w Wiedniu, przeciwnie twierdzono, że gabinet w tej kwestyi okazał zbytnią uległość dla opinii radykalnej. Nie roztrząsając tej delikatnej kwestyi, trzeba w każdym razie uznać, że p. Wekerle już tem samem musiał sobie zrazić wszystkie żywioły konserwatywne, że celem przeprowadzenia „reform“ kościelno-politycznych wyraźnie się zbliżał do skrajnej lewicy i jej właśnie zawdzięczał tak znaczną w tej sprawie większość w Izbie poselskiej.

Możnaby więc przypuszczać — a oświadczenia hr. Khuen-Hedervarego nie przeczą temu, że głównym powodem przesilenia nie były projekty kościelno-polityczne, lecz potrzeba konserwatywniejszego rządu w Węgrzech. Otwarcie mówiąc, rząd konserwatywny, któryby rozpoczął swą czynność od zburzenia niemal tysiącletnich instytucyj ślubów kościelnych przez obowiązkowe śluby cywilne, zapewne także na innem polu nie dostarczałby rękojmi. Pominąwszy ten wzgląd, zawsze pamiętać trzeba, że gabinet, przeprowadzający śluby cywilne, w kołach katolickich napotka na stanowczy opór. Na odwrót stronnictwo liberalne, które wczoraj uroczyście wygłosiło swą solidarność z gabinetem Wekerlego, tem samem też przyjęło na siebie wszelką odpowiedzialność za całą jego politykę, a zatem nie udzieli poparcia gabinetowi, któryby ją zamierzał zmienić.

Podnosimy to wszystko jedynie dlatego, aby wykazać ogromne trudności, na jakie napotkać musi hr. Khuen Hedervary przy złożeniu nowego gabinetu. Jednakże jest to mąż stanu, równie znany z ambicyi, jak z niepospolitej energii i rozwagi. Nie można też jego roli dzisiejszej uważać jako nagłej improwizacyi. Nietylko od 4 lat nieustannie pojawiała się jego kandydatura do godności prezesa gabinetu, ale nadto niewątpliwie mowa jego z 10 maja r. b. była wygłoszona wyraźnie w celu przygotowania zmiany, która nastała przedwczoraj. Ztąd trzeba wnosić, że hr. Khuen-Hedervary należycie rozważył wszelkie ewentualności, że nie przyjął niebacznie powierzonej sobie przez monarchę misyi, lecz posiada poważne podstawy sukcesu. Gdyby tak nie było, gdyby misya hr. Khuen-Hedervarego okazała się daremnym epizodem, gdyby z tego przesilenia gabinet Wekerlego wypłynął jako zwycięzca, byłby to zwrot niezmiernie szkodliwy, dla wszystkich przykry i wzmacniający, pomimo dzielnego oporu katolicko-konserwatywnych magnatów, właśnie ten obóz parlamentarny, który należało osłabić. Ostatecznie wielka mądrość i wielki wpływ monarchy, który jutro zawita do stolicy węgierskiej, pozwalają spodziewać się szczęśliwego rozwiązania tego węzła gordyjskiego.

Przegląd polityczny.

Sprawa mianowania rosyjskiego reprezentanta przy Watykanie zapewne już wkrótce zostanie załatwioną. *Nowoje Wremia*, omawiając stosunek Rosyi do Watykanu, zaznacza, iż ma poważne podstawy do twierdzenia, że odnośne układy pomyślnie ukończone zostaną. „O ile nam wiadomo — pisze ten dziennik — wszelkie przeszkody, powstrzymujące już dawno rozstrzygniętą w zasadzie nominacyę urzędowego przedstawiciela Rosyi przy Watykanie, obecnie całkowicie usunięte, a między kuryą rzymską i gabinetem petersburskim przyszło do zupełnego porozumienia, tak iż w niedalekiej przyszłości w drodze urzędowej stanie się wiadomem imię przyszłego przedstawiciela dyplomatycznego i godność, w jakiej będzie akredytowany. W charakterze mocarstwa niekatolickiego, Rosya niema powodów utrzymywania przy Watykanie ambasadora lub posła, a tytuł jej pełnomocnika będzie najprawdopodobniej identycznym z tytułem pełnomocnika niemieckiego przy Papieżu.“ Organ panslawistyczny podnosi dalej potrzebę takiego ściślejszego określenia stosunków pomiędzy rządem rosyjskim i Watykanem, co jest nietylko „w wysokim stopniu pożądanem, lecz i najzupełniej zgodnem z państwowymi interesami Rosyi“, skoro pod berłem cara rosyjskiego mieszkają „dziesiątki milionów katolików, kierowanych w sprawach religijnych przez liczny kler, uznający w Papieżu naczelnika duchownego“. *Nowoje Wremia* twierdzi, iż potrzebę tę rozumiano dobrze jeszcze za czasów Mikołaja, co doprowadziło w końcu do pewnego rodzaju konkordatu, a duchowieństwo katolickie w Rosyi i Królestwie Polskiem „otrzymywało z Rzymu instrukcye, wskazówki i rady, całkowicie zgodne z widokami naszego rządu“. Ten stan rzeczy zmienił się od roku 1863. *Nowoje Wremia* liczy na „wysoką mądrość polityczną i godną uwagi przezorność“ Leona XIII, które zjednały dlań „zaufanie wszystkich rządów europejskich i najszczersze współczucie wszystkich zdrowo myślących“; radzi jednak przytem spieszyć z tem przywróceniem dobrych stosunków, albowiem, z powodu sędziwego wieku Leona XIII, każdej chwili może zajść zmiana w Watykanie. I w istocie informacye *Nowoje Wremia* zdają się sprawdzać, bo właśnie telegram z Rzymu donosi, iż Watykan otrzymał już oficyalną wiadomość o nominacyi Izwolskiego rosyjskim posłem przy Stolicy św. Będzie on miał tytuł ministra-rezydenta i już w tym tygodniu ma przybyć do Rzymu.

W Izbie włoskiej podczas długich i burzliwych rozpraw nad projektami finansowymi rządu, wystąpił nagle i niespodzianie Crispi z wnioskiem, aby celem oznaczenia z góry oszczędności, mających się uzyskać przez ograniczenie ogólnych wydatków, wybrała Izba komisyę z 18 członków, która do 30 b. m. ma przedłożyć projekt reformy rozmaitych gałęzi służby publicznej przez uproszczenie zarządu państwowego i przez przeprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności w budżecie. Wniosek ten uchwalono postawić na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, a dalsze rozprawy nad projektami finansowymi odroczono 229 głosami przeciw 194; 14 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Przeciw głosowali między innymi: Giolitti, Zanardelli, Rudini i Cavallotti, a zatem najwybitniejsi przywódcy opozycyi. Panuje powszechne mniemanie, że w razie odrzucenia wniosku Crispiego nastąpi rozwiązanie Izby. Wniosek Crispiego jest wymierzony wprost przeciw opozycyi, która rządowe projekty odrzuca, domaga się oszczędności, ale nie podaje pozytywnych propozycyj. Jak głosowanie wypadnie, trudno przewidzieć, przypuszczają jednak, że rząd zwycięży.

Francuska Izba deputowanych wybrała prezydentem Casimir-Periera 229 głosami na 437 głosujących; kandydat radykalistów Leon Bourgeois otrzymał 187 głosów. Wiceprezydentem w miejsce ministra Faure, został wybrany były minister Burdeau.

Sprawy bułgarskie zaczynają już wchodzić na tory normalne, od czasu do czasu trafiają się jeszcze drobne zamieszki na ulicach Zofii, po mieście krążą nieustannie patrole wojskowe, domy w których mieszkają Stambułow i Petkow obsadzone są wojskiem, ale stan rzeczy wogóle już nie jest groźny. W piątek wieczorem nowy gabinet przedstawił się księciu i księżnej. Nazajutrz złożył książę dłuższą wizytę Stambułowowi, odwiedził także Stoiłowa i Grekowa. Stoiłow wydał odezwę do ludności, zaznaczającą, że powrót do pracy będzie najlepszą owacyą dla nowego rządu. Minister spraw zagranicznych Nacowicz wystosował do dyplomatycznych reprezentantów Bułgaryi depeszę, zaznaczającą, że polityka zewnętrzna nie ulegnie najmniejszej zmianie. Stoiłow wraz z Nacowiczem odwiedzili także wszystkich zagranicznych ajentów dyplomatycznych w Zofii i złożyli oświadczenie w tym samym duchu. Książę odbiera ciągle podziękowania ludności za przyjęcie dymisyi Stambułowa, który bezwzględnem i despotycznem postępowaniem zrazić miał sobie nawet tych, co widzieli w nim słusznie największego męża stanu odrodzonej Bułgaryi.

Rada państwa.

Izba poselska odbyła w sobotę ostatnie posiedzenie tego okresu sesyjnego. Posiedzenie to było głównie poświęcone wyborom.

Do nieustającej komisyi z 18 członków dla reformy procesu cywilnego zostali wybrani: Eugeniusz Abrahamowicz, Bärnreither, Bartoli, Dyk, Fanderlik, Głobocznik, Götz, Hübner, Miskolczy, Morsey, Nitsche, Pattai, Pergelt, Piniński, Podlewski, Richter, Roszkowski i Schorn. (Zaraz po posiedzeniu Izby komisya ta ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Pinińskiego, zastępcami przewodniczącego Fanderlika i Nitschego, a sekretarzami Pergelta, Roszkowskiego i Dyka. Referentem dla pierwszej i drugiej części został wybrany Bärnreither, a koreferentem Abrahamowicz, referentem dla trzeciej części wybrano Fanderlika).

Do nieustającej komisyi podatkowej w miejsce dep. Byka został wybrany dep. Zaleski.

Po załatwieniu kilku drobniejszych projektów, przystąpiono do wyboru członków delegacyj wspólnych. Wybrani zostali:

Dla Czech delegatami: Bärnreither, Belcredi, Brzorad, Fournier, Kaftan, Pacak, Russ, Szulc, Slama, Tausche; zastępcami: hr. Sylva-Taroucca i Peschka.

Dla Dalmacyi: delegatem Klaicz, zastępcą Bulat.

Dla Galicyi delegatami: Zaleski, Chrzanowski, Hompesch, Henzel, Popowski, Szczepanowski, Barwiński; zastępcami: Włodzimierz Gniewosz, Eugeniusz Abrahamowicz.

Dla Austryi dolnej delegatami: Suess, Eltz, Rigler; zastępcą Marchet. Dla Austryi górnej delegatami: Plass i Rammer; zastępcą Zehetmayr. Dla Salzburga delegatem Schider, zastępcą Rottmayr. Dla Styryi delegatami: Ludwig i Stürgkh, zastępcą Kraus. Dla Karyntyi delegatem Elbl, zastępcą Ghon. Dla Bukowiny delegatem Lupul, zastępcą Popper. Dla Morawy delegatami: Chlumecky, Tersch, Promber, Meznik; zastępcami: Habicher i Fanderlik. Dla Szląska delegatem Haase, zastępcą Menger. Dla Tyrolu delegatami: Treuinsfels i Bazzanella, zastępcą Rapp. Dla Vorarlbergu delegatem Thurnher, zastępcą Kohler.

Przy wyborze delegata dla Istryi oddano dwa głosy na Bartolego, a dwa na Laginię. Przy powtórnem głosowaniu był ten sam rezultat. Wybór przeto rozstrzygnięty został losem, który padł na Bartolego. Przy wyborze zastępcy również w dwóch głosowaniach okazała się równość głosów dla deputowanych Rizzi'ego i Spincicza. Los rozstrzygnął na rzecz Rizzi'ego. Dla Gorycyi wybrany delegatem Alfred Coronini, zastępcą Jordan. Dla Tryestu delegatem Burgstaller, zastępcą Stalitz.

Następnie załatwiono szereg petycyj, a między temi kilka galicyjskich. I tak na wniosek referenta Barwińskiego: petycyę mieszkańców gmin Jabłonowa (pow. kołomyjski) i Moskalówki (pow. kossowski) o zakupno pastwiska, odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia; petycyę reprezentacyi gminnej w Bobrowej (pow. ropczycki) o wyłączenie ze związku parafialnego Przecławia, a przydzielenie do Nagoszyny odstąpiono rządowi do rychłego i życzliwego załatwienia; petycyę Ignacego Woty w Zawadce (pow. Lisko) o ochronę prawną odstąpiono rządowi do szczegółowego zbadania i możliwego uwzględnienia; petycyę mieszkańców przedmieść Sambora: Dolna, Średnia i Zawidówka o uwolnienie dostarczania w obrębie gminy położonego placu dla egzercyrki jazdy i ćwiczeń stojącej tam załogą kawaleryi i o odpowiednie wynagrodzenie za używane przez nią dotąd grunta, przekazano rządowi do szczegółowego ocenienia i najrychlejszego załatwienia, odpowiadającego, ile możności, życzeniu petentów. Petycyę kilku mieszkańców Kulikowa (pow. żółkiewski) o „zapobieżenie bezprawnemu ściąganiu podatków“ odstąpiono ministerstwu skarbu do zbadania i ewentualnego uchylenia przytoczonych w petycyi nieprawidłowości.

Dep. Götz referuje o petycyi Józefa Waniczka, wojskowego pensyonisty we Lwowie, o spowodowanie rewizyi przeprowadzonego przeciw petentowi postępowania rady honorowej 30 dywizyi pułku piechoty i wnosi, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego. — Dep. Kronawetter przypomina, iż już kilkakrotnie wnosił w Izbie zażalenia przeciw postępowaniu wojskowych rad honorowych. Rady te są instytucyą nieprawną. Pewien doktor medycyny, który podczas swoich studyów pobierał stypendyum 800 złr. i za to zobowiązał się przez kilka lat służyć jako lekarz wojskowy, został raz przez pewnego oficera, który odznaczał się wielką wprawą w pojedynkach, umyślnie wciągnięty w spór i następnie przez radę honorową skazany za to, że owego oficera nie wyzwał. Musiał on jako prosty żołnierz odsługiwać cały czas. Mowca wnosi, aby nad petycyą tą w tem stadyum nie obradowano, lecz aby ją z porządku cofnięto. — Wniosek ten uchwalono.

Dep. Czestmir Lang referuje o petycyi mieszkańców gminy Zakopane o przywrócenie autonomicznego zarządu gminy i wnosi, aby petycyę tę odstąpiono rządowi do zbadania i odpowiedniego ustawie zarządzenia. — Dep. Kronawetter zaznacza, iż sprawy gminne nie należą do zakresu działania Rady państwa, a wniosek komisyi petycyjnej stworzyłby w tej mierze precedens. Mowca żąda cofnięcia petycyi z porządku. — Wniosek ten odrzucono, a przyjęto wniosek komisyi.

Dalsze obrady przerwano.

Prezydent Chlumecky przemawia w te słowa: Nie mogę oznaczyć dnia następnego posiedzenia, gdyż jesteśmy u kresu bogatego w wypadki i znaczącego peryodu sesyi. Gdy zbliżenie się umiarkowanych partyj tej Izby i utworzenie rządu koalicyjnego powiodło się, pozostał stosunkowo krótki czas do załatwienia przekazanych nam prac. Pominąwszy tym razem dość długą sesyę sejmów, miała Izba do rozporządzenia dla swoich rozpraw tylko około $3\frac{1}{2}$ miesiąca. W tym czasie powiodło się nietylko uchwalić budżet, lecz także załatwić długi szereg ważnych ekonomicznych i finansowych projektów, tudzież projektów zmierzających do podniesienia cywilizacyjnych interesów ludności i siły zbrojnej monarchii. Stało się to możliwem tylko przez silne współdziałanie świadomego celu rządu z większością tej Izby. Lecz stało się to także tylko przez to możliwem, iż wszyscy członkowie tej wysokiej Izby czyniąc zadość nadzwyczajnym wymaganiom prezydyum, rozwinęli wytężającą pracę, za co im wszystkim szczere i gorące składam podziękowanie. Dziękuję także rządowi za życzliwe i skuteczne poparcie Izby, a specyalnie prezydyum we wszystkich jego czynnościach. Jeżeli z zadowoleniem spoglądamy na rezultat ubiegłej sesyi, to z tego zadowolenia czerpiemy także przekonanie, iż Izbie powiedzie się w dalszym przebiegu jej obrad spełnić dalsze zadania, a do nich należy reforma sądownictwa, reforma podatkowa, szereg ekonomicznych i socyalno-politycznych reform i reforma wyborcza.

Co do reformy sądownictwa, to Izba już od dłuższego czasu posiada sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy karnej. Korzystam ze sposobności, aby donieść, iż prezydyum, zgodnie z życzeniem rządu, zamierza to sprawozdanie zamieścić na porządku dziennym zaraz po zebraniu się Izby, a członkowie będą mieli teraz czas przygotować się do tej wielkiej parlamentarnej pracy. Co się tyczy trudnego dzieła reformy wyborczej, to z ust prezydenta ministrów dowiedzieliśmy się, iż zarówno rząd, jak i stronnictwa koalicyjne świadome są swego obowiązku popierania tej sprawy wszelkimi sposobami i doprowadzenia jej do pomyślnego załatwienia. Potrzeba do tego bardzo troskliwej i dojrzałej rozwagi. We wszystkich krajach, które były tak szczęśliwe, iż reformę wyborczą mogły przeprowadzić w sposób organiczny, a nie wskutek gwałtownych historycznych wypadków, kwestye te wymagały długiej pracy i wieloletnich parlamentarnych walk. A cóż dopiero u nas, w kraju, gdzie panują tak różnolite stosunki. Potrzeba czasu, aby różne zapatrywania w tej sprawie się wyjaśniły, a mam nadzieję, iż przy silnej woli rządu i partyj koalicyjnych powiedzie się doprowadzić ten przedmiot do ostatecznego i szczęśliwego załatwienia. A więc powracając do naszych ognisk rodzinnych, możemy spoglądać z zadowoleniem w przeszłość i z ufnością w przyszłość. Obecna sytuacya polityczna nie wymaga od żadnej partyi, która gotową jest do patryotycznego współdziałania, aby zrzekała się swoich politycznych zasad, wymaga zaś, aby odłożyła niektóre życzenia partyjne. Tę ofiarę składa się w interesie ogółu, a jestem przekonany, iż także ludność przyjmie ją z zadowoleniem, skoro się przekona, iż przez to popartem zostaje tylko dobro publiczne. Życzę szanownym panom i członkom rządu najlepszego wypoczynku w nadziei, iż w jesieni ze świeżemi siłami powrócimy do pracy. Zamykam posiedzenie.

Listy z wystawy krajowej.

Lwów 3 czerwca.

(X) Dwa dni oddziela nas tylko od chwili, w której nastąpi uroczyste otwarcie powszechnej wystawy krajowej. Uroczystość ta, na którą wszyscy z upragnieniem oczekujemy — chcąc okazać owoce naszej pracy i postępu — odbędzie się, jak wam wiadomo, we wtorek o godzinie 11 przed południem. Komitet rozesłał liczne zaproszenia na otwarcie wystawy do wszystkich wybitniejszych osobistości w kraju i za granicą. Na uroczystości reprezentowane będą wszystkie stany, mężowie nauki, zastępcy instytucyj i korporacyj. Od dwóch dni widocznym jest napływ obcych do naszego grodu, których spotykasz na każdym kroku. Niemal wszystkie pisma wiedeńskie, czeskie i kilka berlińskich wysłało na uroczystość otwarcia wystawy specyalnych sprawozdawców, którzy wczoraj i dziś przybyli już do Lwowa.

Miasto od kilku dni przystraja się na uroczyste przyjęcie gości. Ulice, któremi arcyksiążę przejeżdżać będzie, przyozdabiają się masztami, na których powiewać będą flagi o barwach krajowych; maszty przyozdobione zostaną nadto herbami miasta i kraju, oraz festonami, uwitymi z zieleni. Pod względem czystości i porządku na ulicach miasta zrobiono istotnie bardzo wiele, fasady domów odnowione; wystawa przyczyniła się do tego, że Lwów przedstawia się dziś bardzo pięknie. Wystawa nasza robi na wszystkich obcych imponujące wrażenie. Nie chcę dzielić się z wami tem wrażeniem, jakie sam odnoszę z widoku naszej chluby narodowej, bo mógłby sąd mój w tym względzie wydać się komuś zbyt parcyalnym. Komunikuję wam tylko wrażenia, jakie odnoszą goście, przybyli na wystawę; ludzie nam obcy, bo Niemcy tacy, którzy niejedną europejską wystawę zwiedzili. Przedewszystkiem wszyscy entuzyazmują się prześlicznem położeniem naszej wystawy na wzgórzach stryjskich, obok pięknego parku Kilińskiego, zkąd prześliczny roztacza się widok na całe miasto. Uważają oni, że żadna europejska wystawa, jakie dotąd urządzono, nie miała tak pięknego położenia, jak lwowska. Na placu wystawy tak murowane budynki, jak i pawilony drewniane, musiały z natury rzeczy wywołać miłą niespodziankę, bo istotnie przedstawiają one piękny i barwny obraz. Sto kilkadziesiąt pawilonów różnej wielkości, rozrzuconych na wielkiej przestrzeni, robią daleko silniejsze wrażenie, aniżeli spodziewać się było można po wystawie krajowej. Cóż to za różnica, w porównaniu z wystawą roku 1877. Tamta skromna i malutka pod każdym względem, dzisiejsza wspaniała, może raczej za wielka, jak na wystawę krajową — dlatego też nie można się dziwić, iż robi ona na obcych tak dodatnie wrażenie.

Widziałem w r. z. wystawę krajową w Insbruku, widziałem wystawę w Lucernie, ale żadna z nich niezdolna wytrzymać porównania z naszą wystawą krajową. Takich pięknych budynków, jak pałace: sztuki, architektury, mauzoleum Matejkowskie, panorama Racławicka, nie miały inne wystawy krajowe. I mnóstwo prywatnych pawilonów przykuwa do siebie oko pięknością architektury i barwnością zewnętrznych ozdób.

Kilku ludzi dobrej woli, w których gronie myśl urządzenia wystawy powstała, zasłużyło się dobrze krajowi, iż dzieła tego dokonali z tak znakomitym skutkiem. Prezesowi wystawy, ks. Adamowi Sapieże, i wiceprezesom, hr. Stanisławowi Badeniemu i Augustowi Gorayskiemu, pod których przewodnictwem doszła do skutku wystawa, należy się wdzięczność kraju, — nie byłbym jednak sprawiedliwym, gdybym nie oddał publicznie hołdu mężowi, który całemu przedsięwzięciu poświęcił wszystkie swe siły, nerwy, całą duszę niemal, a któremu kraj przedewszystkiem zawdzięcza tak wspaniałą wystawę. Mężem tym jest wiceprezydent m. Lwowa i poseł sejmowy, Dr Zdzisław Marchwicki. Od pierwszej chwili projekt wystawy znalazł w nim najgorętszego opiekuna, on był przy poczęciu wystawy, a następnie wypieścił i wychuchał ją, poświęcając temu dziełu wszystkie swe siły. Mało jest dziś ludzi takich, którzyby z poświęceniem własnych interesów zechcieli oddać niemal połowę zdrowia i życia swego dla jakiegokolwiek przedsięwzięcia, jak to uczynił p. Marchwicki. Ileż więcej siły potrzebował on wytężyć, aby oprzeć się pesymizmowi, z jakim z początku się spotykał u ludzi, których pomocy potrzebował. Dziś może Dr Marchwicki dumnym być z dzieła, którego urzeczywistnieniu tyle gorącej poświęcił pracy.

Prawdziwie obywatelskie stanowisko zajął wobec wystawy p. namiestnik, hr. Badeni, który od pierwszej chwili szczerze i życzliwie zaopiekował się tem dziełem, nie szczędząc pomocy materyalnej i moralnej. W ostatnich tygodniach przyjeżdżał p. Namiestnik kilka razy dziennie na plac wystawy i podczas najgorętszej roboty ostatnich kilku dni poświęcił cały czas, wolny od zajęć urzędowych, wystawie. Trudno wyliczać tutaj zasługi, oddane wystawie przez p. Namiestnika, ale na podstawie własnych spostrzeżeń mogę stwierdzić z naciskiem, że bez jego nader życzliwej pomocy to wspaniałe dzieło, które dziś podziwiamy, mogło łatwo być narażone na niezwalczone trudności.

Wczoraj otwartym został dla szerszej publiczności plac wystawy; pawilony są dla wszystkich bezwarunkowo zamknięte, aby nie przeszkadzano w robocie instalacyjnej. Mimo deszczu, w sobotę po południu zwiedziło plac wystawy przeszło 400 osób. Dziś do godz. 5 po południu pogoda nam nie sprzyjała, później niebo okazało się łaskawsze, a gdy pierwsze promienie słoneczne zabłysły, wszystko podążyło na plac wystawy.

KRONIKA.

Kraków 4 czerwca.

— **Arcyksiążę Karol Ludwik**, w towarzystwie fmp. bar. Wersebe, przejechał dziś rano przez Kraków do Lwowa, celem dokonania uroczystego aktu otwarcia Wystawy krajowej. Arcyksiążę wraz ze świtą jechał w osobnym dworskim wagonie; w najbliższym salonowym wagonie tego samego pociągu pośpiesznego jechał JE. p. minister oświaty Dr Madeyski, również udający się do Lwowa, celem uczestniczenia w akcie otwarcia wystawy. Przyjazdu Arcyksięcia i p. ministra oczekiwali na dworcu: p. delegat Laskowski, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, dyrektor ruchu kolei państwowych radca rządowy p. Kolosvary, którzy też zaproszeni zostali do wagonu dworskiego i tu prawie przez cały czas zatrzymania się pociągu rozmawiał z nimi Arcyksiążę o wielu żywotnych sprawach, obchodzących zbliska nasz kraj i miasto. Pociąg ruszył o godzinie 7 rano w dalszą drogę do Lwowa.

Wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków do Lwowa Arcyksiążę Leopold Salvator i ministrowie Falkenhayn i Jaworski.

— **Program uroczystego otwarcia wystawy** krajowej we Lwowie jest następujący: 1) we wtorek, dnia 5 czerwca, o godzinie 6 rano odegra kapela „Harmonii“ pobudkę po ulicach miasta. 2) O godzinie $8\frac{1}{2}$ rano odbędzie się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, na które zbierze się komitet wystawy i wystawcy. 3) Bezzwłocznie po nabożeństwie szkoły, Stowarzyszenia i cechy ustawią się wzdłuż drogi, prowadzącej z namiestnictwa na plac wystawy, tworząc szpaler. 4) O godzinie 10 rano osoby, zaproszone na uroczyste otwarcie wystawy, zbiorą się przed pawilonem przemysłowym i zajmą przeznaczone dla nich przez komitet miejsca. 5) O g. 11 przedpołudniem przybędzie arcyksiążę Karol Ludwik. W chwili przejazdu przez bramę wystawową, muzyka odegra Hymn ludowy; powóz zatrzyma się wprost głównego wejścia pawilonu przemysłowego, gdzie komitet wystawy oczekiwać będzie. 6) Skoro arcyksiążę zajmie miejsce w pawilonie cesarskim, przemówi prezes komitetu wystawy, prosząc o dokonanie uroczystego aktu otwarcia wystawy. Po odpowiedzi arcyksięcia i ogłoszeniu wystawy za otwartą, wystrzały z moździerzy i bicie we dzwony obwieszczą mieszkańcom miasta, że wystawa została otwarta. 7) Uroczystość zakończoną zostanie odśpiewaniem Hymnu ludowego i kantat w języku polskim i ruskim, umyślnie na tę uroczystość ułożonych. 8) Następnie zwiedzi arcyksiążę pawilon przemysłowy i inne. Porządek podczas przejazdu i powrotu na drodze od namiestnictwa aż do bramy głównej utrzymywać będzie straż obywatelska, na samym zaś placu wystawy uproszony komitet.

— **Akademia Umiejętności** reprezentowaną będzie na wystawie krajowej bardzo wybitnie i świetnie. Przedmioty, przeznaczone na wystawę, dadzą się zestawić w trzy grupy: Pierwszą stanowią tablice, przedstawiające statystykę piśmiennictwa polskiego, drugą mapy, ilustrujące badania Akademii, a trzecią zbiór wydawnictw Akademii.

Tablice statystyczne mają następujący napis: „Piśmiennictwo polskie. Statystyka ruchu wydawniczego od r. 1794—1893, zestawiona staraniem Akademii Umiejętności w Krakowie według Bibliografii polskiej Karola Estreichera (1749—1889) i Przewodnika bibliograficznego Władysława Wisłockiego (1890 do 1893).“ Na pierwszej tablicy zestawiono wydawnictwa z lat 1794—1814 bez odróżnienia dzielnic, z powodu kilkakrotnej zmiany granic w tym okresie. Na drugiej tablicy ugrupowano miejscowości według dzielnic z podaniem sumy ogólnej wydawnictw w każdej dzielnicy za każdy rok. Na obu tablicach zestawiono osobno wydawnictwa zagraniczne. Uwzględniono tylko rzeczy wydane w języku polskim i łacińskie pisma polskich autorów. Każdy rocznik pisma peryodycznego liczono jako osobną jednostkę bibliograficzną. Następnie znajdują się tablice, przedstawiające graficznie ten sam ruch wydawniczy. Tablica po stronie lewej przedstawia wielobok, złożony ze stu prostokątów, z których każdy wysokością swoją wyraża, jaka ilość wydawnictw była w piśmiennictwie polskiem każdego roku. Kwadrat różnobarwny przedstawia stosunek ruchu wydawniczego miast Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna. Tablica po stronie prawej służy do oznaczenia udziału, jaki każda z dzielnic porozbiorowych brała w ogólnym ruchu wydawniczym, od kongresu wiedeńskiego począwszy. Kwadrat różnobarwny przedstawia stosunek ruchu wydawniczego wszystkich dzielnic Polski. Wysokość tablicy statystyczno-graficznej wynosi 4 metry, szerokość 2 metry 65 ctm.

Jak wspomnieliśmy, drugą grupę przedmiotów, przeznaczonych na wystawę, stanowią mapy z graficznem przedstawieniem badań Akademii, dokonanych w ciągu jej istnienia. A więc mapy te przedstawiają badania archeologiczne, z dziedziny historyi sztuki, antropo-

logiczne, etnologiczne, dyalektologiczne; z zakresu fizyografii krajowej osobne tablice odnoszą się do fauny, do flory, oraz do badań geologicznych i meteorologicznych. Umiejętnem opracowaniem map z prawdziwem poświęceniem zajęli się pp. Władysław Kulczyński (fizyografia), Roman Zawiliński (etnologia, dyalektologia, antropologia) i W. Demetrykiewicz (archeologia i historya sztuki).

Wreszcie na wystawie przedstawiony będzie kompletny zbiór wydawnictw Akademii od jej zawiązku, obejmujący 370 wykwintnie oprawnych woluminów i 20 zeszytów z wydawnictw, będących w tej chwili w toku.

Zaznaczyć należy, iż roboty rysunkowe przedmiotów, przeznaczonych na wystawę, wykonali z całą starannością i ścisłością pp. Adam Jurczykiewicz, litograf, i Ksawery Naziemski, technik. Roboty drukarskie wykonała drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a roboty introligatorskie K. Wójcik (mapy i tablice) i F. Żurek (oprawa książek).

Zainstalowaniem tych przedmiotów na wystawie zajmie się generalny sekretarz Akademii prof. Dr Smolka przy pomocy p. K. Wójcika.

— **Stan zdrowia** ks. Marceliny Czartoryskiej, jak się dowiadujemy z wielkim smutkiem, od wczoraj znacznie się pogorszył; nadzieja polepszenia jest prawie zupełnie wykluczona.

— **Z teatru.** Jutro dany będzie drugi wieczór operetkowy pani Adolfiny Zimajer ze współudziałem panny Heleny Zimajer i p. Wincentego Rapackiego. Program składa się z trzech jednoaktowych operetek; wykonane będą następujące sztuki: *Spotkanie, Figle Chochlika, Liska i Frycek.* We środę daną będzie po raz pierwszy 5-aktowa sztuka Vossa p. t. *Ewa.* Rolę tytułową wykona panna E. Wróblewska; partnerem panny W. będzie p. Rygier.

— **Z Czytelni akademickiej.** Na walnem zgromadzeniu Czytelni akademickiej, odbytem w piątek dnia 1 b. m., wybrany został nowy wydział, którego skład jest następujący: Prezes Miciński Tadeusz, wiceprezes Markiewicz Bronisław, sekretarz Wechsler Salomon, skarbnik Bartmański Władysław; wydziałowi: Badeni, Banaś, Gartner, Gliński, Godlewski M., Kropf, Krożel, Kleczyński, Lang, Niemczewski M., Padechowicz, Rasiński, Rutkowski, Rybakiewicz, Ziemski; zastępcy wydziałowych: Gibas, Horodyski, Krzeczowski, Laberszek, Rasp, Szurek.

— **W Towarzystwie Strzeleckiem** odbyło się wczoraj złożenie godności króla kurkowego przez p. Sebastyana Jaworzyńskiego, poczem rozpoczęło się strzelanie królewskie, którego zwycięzca obwołany zostanie królem. — Najlepsze strzały padły wczoraj z rąk pp. prezesa Towarzystwa Dra Hajdukiewicza, wiceprezesa Tomkiewicza, p. Jaworzyńskiego, oraz marszałków pp. Chmurskiego Romana, Fenza i Rudnickiego. O g. 7 przerwano strzelanie, poczem odbyło się podjęcie przez b. króla. Przy uczcie pierwszy toast w pięknych słowach wypowiedział p. prezes Dr Hajdukiewicz, poczem poszły dalsze, w których podniesiono myśl urządzenia zbiorowej wycieczki na wystawę krajową.

— **Strejk strycharzy** w cegielniach około Krakowa dotąd niezakończony. W Płaszowie i w Zabłociu pracują strycharze częściowo w bardzo małej liczbie; na ogólną liczbę tysiąca strejkujących pracuje najwyżej 60 ludzi. Reszta robotników rozeszła się po wsiach, zkąd pochodzi, i wzięła się widocznie do innych robót, tak że próżnujących robotników nigdzie nie widać.

— **Robotnicy** budowlani, jak murarze, kamieniarze, cieśle, odbyli wczoraj zebranie w sali Ebera i uchwalili domagać się podniesienia płacy, oraz skrócenia czasu pracy do 10 godzin dziennie.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty zamianowało Tytusa Bortnika, profesora państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, nadal komisarzem egzaminacyjnym na całą Galicyę dla kandydatów do obsługi i nadzoru kotłów parowych, jakoteż do obsługi (kierowania i prowadzenia) machin parowych, lokomotyw i machin na statkach parowych.

— **Cholera w Królestwie.** W Warszawie zachorowało ponownie 5 osób na cholerę, a 2 umarły. W gubernii warszawskiej zachorowało 21 osób, a 2 umarły; w gubernii radomskiej zachorowało 6 osób, a 3 umarły; w mieście Mławie, w gubernii płockiej, zaszło dotąd 28 zasłabnięć, a 13 wypadków śmierci.

— **Operacya cesarza Wilhelma.** W piątek rano cesarz Wilhelm poddał się operacyi usunięcia małej narośli *(atherome)* na lewym policzku. Narośl formowała się już od kilku miesięcy, dopiero od niedawna jednak cesarz poczuł jej stwardnienie. Lekarz przyboczny Dr Leuthold stwierdził, że jestto narośl wcale nie niebezpieczna i usunięcie jej nie przedstawia żadnej trudności. Sam jednak nie chciał się podjąć operacyi i dlatego sprowadzono z Poczdamu prof. Bergmanna, który w obecności Drów Leutholda i Schlangego, narośl kształtu wiśniowatego usunął w ciągu kilku minut bez usypiania. *Reichsanzeiger* ogłasza biuletyn, według którego ogólny stan zdrowia cesarza jest dobry, a przebieg leczenia rany normalny. Cesarz tego samego dnia po operacyi przyjmował sprawozdanie szefa gabinetu wojskowego i odbył w południe spacer po parku.

— **Dramat rodzinny.** Z Berlina donoszą: Ceniony powszechnie malarz Karol Seeger, został znaleziony bez życia wraz z żoną, trzema synami i siedmioletnią córką. Ojciec był powieszony, nastarszy syn miał przecięte żyły, inni byli otruci. Motywem wspólnego samobójstwa była nędza, wywołana skutkiem ciągłych strat przy budowach, które popadły w konkurs. Ojciec przed śmiercią sam podusił młodsze dzieci. Synowie Seegera byli zdolnymi uczniami szkół realnych.

— **Nekrologia.** W Poznaniu zmarł w piątek Franciszek hr. Żółtowski z Niechanowa, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli w Wielkopolsce. Urodzony w roku 1818, po studyach, odbytych w Poznaniu i Berlinie, podjął dłuższą podróż do Francyi, z której wróciwszy do kraju, osiadł na roli i wkrótce ożenił się z Zofią Zamoyską, najstarszą córką Andrzeja Zamoyskiego. Zaszczycony zaufaniem współobywateli, posłował do sejmu berlińskiego, ale po przedwczesnym zgonie ukochanej małżonki, wycofał się z życia parlamentarnego i poświęcił się wychowaniu dzieci, nie zaniedbując przytem służby publicznej. Jemu zawdzięcza powiat gnieźnieński, że w nim powstała powiatowa kasa oszczędności, dziś największa w całem księstwie; on był jej długoletnim opiekunem i niemało się przyczynił do jej świetnego rozwoju. Przez długie lata był członkiem dyrekcyi Tow. pomocy naukowej im. Marcinkowskiego. Długo także zarządzał jako prezes ochronką św. Wojciecha w Gnieźnie. To też miasto Gniezno nadało mu honorowe obywatelstwo, a współobywatele Polacy wydali w roku 1881 na jego cześć ucztę, na którą przybyli rodacy z całego księstwa i Prus zachodnich. W roku 1877 podążył z pielgrzymką polską do Rzymu na jubileusz Piusa IX i obdarzony został przez Ojca św. godnością hrabiowską. Pod koniec zeszłego dziesiątka lat, oddawszy majątek w ręce synów, hr. Stanisława, prezesa centralnego Towarzystwa gospodarczego i Marcelego, chciał zażyć dobrze zasłużonego odpoczynku, ale niestety w listopadzie 1891 r. tknięty paraliżem, nie podniósł się już z łoża boleści i po trzydziesto-miesięcznem cierpieniu zakończył w piątek wieczorem w Poznaniu swój żywot, pełen pracy i zasługi.

— W Hołobutowie pod Stryjem zmarła onegdaj Karolina z Dziokowskich hrabina Waleryanowa Tarnowska w 75 roku życia. Zmarła pozostawiła syna Juliusza, właściciela dóbr Byszów pod Sokalem i dwie córki p. Waleryę Gordonową i Karolinę Młocką. Pogrzeb odbywa się dziś w rodzinnym majątku w Hołobutowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 5 b. m. przedstawienie operetkowe: *Spotkanie, Figle Chochlika, Liska i Frycek.*

— Dnia 3 czerwca przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od +14·0 doszedł do +21·0 Cels. Barometr opadał, obecnie idzie w górę; o godz. 7 rano dnia 4 czerwca stan jego był 741·8 mm., termometru +13·4 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 5 czerwca: św. Florencyi panny.

Dział ekonomiczny.

Ogrodnictwo na wystawie. Dyrekcya wystawy krajowej ogłasza: Ze względu na odroczony do dnia 5 czerwca termin otwarcia powszechnej wystawy krajowej, odbędzie się pierwsza okresowa wystawa ogrodnicza, obejmująca: a) warzywo inspektowe, szparagi, pieczarki; b) owoce przyspieszone; c) rośliny kwitnące w gruncie; d) rośliny szklarniowe i cieplarniowe w tym czasie kwitnące; e) wiązanki kwiatów żywych; w czasie od 8 do 18 czerwca włącznie.

Uprasza się przeto wszystkich, którzy w tej okresowej wystawie zamierzają wziąć udział, ażeby przedmioty swe nadesłali pod adresem: Komitet powszechnej wystawy krajowej we Lwowie, Sekcya IV, najdalej do dnia 6 czerwca, później bowiem nadesłane okazy nie będą przyjęte. Metr kwadratowy udekorowanego stołu na tę okresową wystawę kosztuje 4 złr.

Ustawieniem przedmiotów zajmie się komisya sekcyi IV, która też na żądanie dostarczy ozdobnych talerzyków papierowych po cenie 2 centy. Wystawcy raczą do przesyłek swych dołączyć należytość za mającą się zająć przestrzeń na stole, oraz ewentualnie za potrzebne talerzyki. Komisya sędziów rozpocznie swą czynność zaraz w dniu 8 czerwca.

Termin drugiej okresowej wystawy ogrodniczej, obejmującej: a) róże; b) begonie, pelargonie, globinie i inne kwiatowe; c) truskawki, poziomki, czereśnie, wiśnie; d) wiązanki ze świeżych kwiatów; e) wczesne warzywa z gruntu; — zostaje na razie ten sam, t. j. od 26 czerwca do 5 lipca. Może być jednak, że ze względu na wczesną wiosnę tegoroczną wypadnie termin przyspieszyć, o czem swego czasu Komitet interesowanych zawiadomi.

Dyrekcya: *Marchwicki, Jan K. Zieliński.*

Ministerstwo skarbu ogłasza pod d. 5 z. m. reskrypt, nakazujący kupcom protokółowanym, którzy chociażby tylko ubocznie lub przygodnie trudnili się sprzedażą papierów wartościowych, podlegających stemplowi obrotowemu *(Effecten-Umsatzsteuer)*, utrzymywać rejestra przepisane § 14 al. 2 ustawy o stemplu obrotowym. Obowiązek ten ciąży na kupcach protokółowanych nawet i wtenczas, jeśli od sprzedaży papierów wartościowych nie opłacają osobno podatku zarobkowego.

Wystawa handlowa i przemysłowa rumuńska odbędzie się w Bukareszcie w czasie od 26 sierpnia do 12 listopada. Przedmioty wystawowe uwolnione są od cła i opłacają na kolejach rumuńskich fracht o 30% niższy. Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1894 r.	11,656.876 złr. 45 ct
Od dnia 1 do 31 maja 1894 roku. złożono	491·910 złr. 88 ct.
Razem	12,148.787 złr. 33 ct.
Od d. 1 do 31 maja 1894 r. zwrócono	363.660 złr. 25 ct.
Stan wkładek dnia 31 maja 1894 roku	11,785.127 złr. 08 ct

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 1 maja 1894 roku wynosił	złr. 3,234.886 ct. 01
W miesiącu maju b. r. złożono	„ 259.609 „ 14
Razem	złr. 3,494 495 ct. 15
W tymże czasie zwrócono	złr. 157.758 ct. 46
Stan wkładek w dniu 31 maja b. r. wynosił	złr. 3,336.736 ct. 69

Wiedeń 4 czerwca. *(Telegram biura korresp.).* Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 31 maja.

Banknoty w obiegu	436.332,000 złr.	(+ 2.196,000)
Zapas kruszcowy	279.751,000 „	(+ 177,000)
Portfel wekslowy	145.817,000 „	(— 706,000)
Lombard	22.986,000 „	(+ 518,000)
Rezerwa banknotów wolnych od podatku	45.656,000 „	(— 1.909,000)
Obieg not państwowych	317.178,000	(— 567,000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.).*

Telegramy własne „Czasu".

Przyjazd arcyksięcia Karola Ludwika do Lwowa.

Lwów 4 czerwca. Pociągiem kuryerskim o godzinie 3 minut 7 po południu przybył dziś do naszego grodu arcyksiążę Karol Ludwik, aby w zastępstwie Protektora Cesarza Franciszka Józefa I dokonać uroczystego otwarcia powszechnej wystawy krajowej we Lwowie.

Na powitanie arcyksięcia przybyli na dworzec kolejowy pp. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni; Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko z członkami Wydziału krajowego; komenderujący miasta Lwowa ks. Windischgrätz z jeneralicyą; prezydent miasta Lwowa Mochnacki na czele Rady miejskiej; arcybiskupi, biskupi wszystkich obrządków; reprezentanci szlachty i posłowie; członkowie komitetu wystawowego z ks. Adamem Sapiehą na czele; naczelnicy władz i nader liczna publiczność.

Przybycia arcyksięcia oczekiwał także na dworcu arcyksiążę Leopold Salvator, oraz ministrowie Falkenhayn i Jaworski.

Dworzec i poczekalnia pierwszej klasy przyozdobione zostały dywanami, kwiatami i zielenią. Gdy o oznaczonej godzinie wjechał pociąg na peron, zgromadzeni dygnitarze i publiczność powitała arcyksięcia trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!" i „Mnohaja lita!"

Po urzędowem powitaniu arcyksięcia przez p. Namiestnika hr. Badeniego, wystąpił ks. Marszałek Sanguszko i powitał dostojnego gościa imieniem kraju następującą przemową:

Po polsku: Wasza Ces. i Król. Wysokość! Imieniem kraju mam zaszczyt złożyć u stóp Waszej Ces. i Król. Wysokości jako reprezentanta Najmiłościwiej panującego nam Monarchy, witając Go na tej ziemi, wyraz wiernopoddańczych uczuć obu narodowości kraj ten zamieszkujących, wyraz przywiązania i wierności dla osoby ukochanego Monarchy, oraz dla Najwyższej dynastyi.

Jesteśmy Waszej Cesarskiej Wysokości głęboko wdzięczni, iż raczyłeś przybyć na otwarcie dzieła, z którem związany jest rozwój materyalny i moralny tego kraju.

Po rusku: Znana nam jest oddawna łaskawość Waszej Ces. Wysokości dla tego kraju, w którym Imię Twoje od lat czcią jest otaczane.

Po polsku: Przepełnieni wdzięcznością dla Najwyższego Protektora wystawy, iż raczył Ciebie właśnie Cesarska Wysokości zesłać nam dla dopełnienia tego uroczystego aktu, wznosimy z zapałem okrzyk: Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I niech żyje! (Wszyscy obecni powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie z zapałem).

Na przemowę Marszałka odpowiedział Arcyksiążę, że cieszy się bardzo, iż przybył do kraju, gdzie spędził swą młodość i lata nauki.

Następnie powitał Arcyksięcia imieniem miasta prezydent p. Mochnacki w następujących słowach:

Wasza Cesarska Wysokość! Aby podnieść wspaniałość naszego święta narodowego i dokonać uroczystego aktu otwarcia wystawy, gdy oddajemy pod sąd publiczny owoce naszej pracy, naszej siły i żywotności narodowej, dzieła naszej sztuki rodzinnej, wyroby naszego przemysłu i okazy rękodzielniczej biegłości i artystycznego natchnienia, Najjaśniejszy Pan w niewyczerpanej swej łasce i życzliwości dla naszego narodu wybrał za swego Reprezentanta Waszą Cesarską Wysokość, dostojnego Brata swego. Nowy ten dowód łaski Monarszej niewymowną przejmuje nas radością, gdyż Wasza Cesarska Wysokość bawiąc przed laty w naszem mieście zdobyłeś sobie życzliwe serca wszystkich mieszkańców tego grodu a chlubna pamięć Waszej Cesarskiej Wysokości żyje między nami i żyć będzie jeszcze lata na chwałę dla całego domu panującego. Bywajże nam bywaj Gościu ukochany w gościnnych murach tego starego grodu i przyjm na powitanie od zebranej tu Reprezentacyi stolicy kraju winny hołd i zapewnienie o naszej niezłomnej wierności dla Najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla naszego i dla całego domu Cesarskiego, którego dobroci i opiece zawdzięczamy nasz rozwój i szczęśliwy byt narodowy. Jego Cesarska Wysokość niech żyje! (Okrzyk ten wznieśli wszyscy trzykrotnie).

Arcyksiążę podziękował uprzejmie za powitanie i pożegnawszy obecnych, odjechał wraz z p. Namiestnikiem do swej rezydencyi do pałacu namiestnikowskiego. Arcyksięcia, poprzedzanego przez prezydenta miasta, witała po drodze licznie zgromadzona publiczność żywymi i radosnymi okrzykami.

Miasto przystrojone świątecznie; na ulicach panuje niezwykły ruch.

Dziś o godz. 7 wieczór obiad u p. Namiestnika hr. Badeniego na cześć Arcyksięcia Karola Ludwika.

Poznań 4 czerwca. Dotychczasowy przebieg wiecu katolickiego jest pod każdym względem świetny. Bierze w nim udział tysiące uczestników. X. Arcybiskup Stablewski wygłosił wczoraj i dziś znakomite mowy. Wczoraj przemawiał poseł Kozłowski. Dzisiejszy uroczysty pochód wiecowników z kościoła farnego do sali obrad był imponujący. Przemawiali Glabisz i Dr Zielewicz.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 czerwca. Na pierwszem posiedzeniu nieustającej komisyi dla reformy procesu cywilnego, na którem był obecny minister sprawiedliwości, uchwalono odstąpić od jeneralnej dyskusyi i natychmiast przejść do dyskusyi szczegółowej. Posiedzenia komisyi odbywać się będą codziennie.

Wiedeń 4 czerwca. Sprawozdanie komisyi ekonomicznej Izby panów o projekcie rządowym w sprawie konwencyi handlowej pomiędzy Austro Węgrami a Rosyą wyraża rządowi uznanie za szybkie przeprowadzenie konwencyi handlowej. Chociaż konwencya — zaznacza sprawozdanie w dalszym ciągu — nie zadowoliła wszystkich życzeń klas produkujących, to przecież wobec świadomej celu polityki handlowej naszego rządu istnieje nadzieja, że rząd będzie się starał rozszerzyć uzyskany pomyślny dla naszych handlowo-politycznych stosunków z Rosyą teren dla poparcia naszego wywozu na Wschód. Komisya wita z radością ekonomiczne zbliżenie pomiędzy Austro-Węgrami i Rosyą i zaleca Izbie udzielenie konwencyi konstytucyjnego zatwierdzenia.

Sprawozdanie komisyi walutowej Izby panów zaleca przyjęcie projektów walutowych, uchwalonych już przez Izbę panów. Komisya nie podziela wątpliwości, podniesionych przez dwóch jej członków w sprawie ewentualnego zmniejszenia ilości środków obiegowych, w sprawie prawnego charakteru depozytu złota, które ma być powierzone bankowi austro-węgierskiemu, w sprawie przesądzenia przyszłej ustawy bankowej, w sprawie konwersyi 30 milionów not salinarnych i w sprawie oznaczenia terminu do wykupu not państwowych.

Wiedeń 4 czerwca. Cesarz odjechał do Buda-Pesztu wczoraj wieczorem.

Buda-Peszt 4 czerwca. Cesarz przybył tu dziś zrana. Na dworcu byli zebrani liczni deputowani ze stronnictwa narodowego i deputowani nienależący do żadnego stronnictwa. Tłumy ludności zgromadzone przed dworcem, witały Cesarza entuzyastycznymi okrzykami *Eljen!*

Buda-Peszt 4 czerwca. Na ulicach przed pałacem parlamentu zebrały się tłumy ludności. Galerye Izby deputowanych są przepełnione. Ministrowie Wekerle i Szilagyi zostali przyjęci okrzykami: „Eljen!"

Wekerle oświadczył, że gdy propozycye, które przedstawił w imieniu rządu Koronie, nie zostały przyjęte w całej rozciągłości, ministerstwo było zmuszone podać się do dymisyi. Cesarz przyjął dymisyę, jednakże nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi. Dlatego mowca mniema, że roztrząsanie pobudek dymisyi jest obecnie niewłaściwe; prosi, aby dyskusyi nad tym przedmiotem zaniechać i stawia wniosek, aby posiedzeń na razie nie odbywać. W najbliższych dniach będzie zwołane posiedzenie Izby, na którem będą wyłuszczone pobudki dymisyi.

Dep. Ugron oświadcza, że wywody Wekerlego nie zadowolniły go. Zapytuje, dlaczego Wekerle dopiero później wyłuszczy pobudki swej dymisyi, kiedy kraj ma prawo natychmiast o prawdzie się dowiedzieć; omawia wśród przerywań ze strony lewicy ostatnie demonstracye i podniesionym głosem pyta, kogo rząd za głupca uważa. Po kilku upomnieniach, prezydent odebrał głos Ugronowi.

Dep. hr. Apponyi zapytuje, po co Izba została dzisiaj zwołana i utrzymuje, że prezes ministrów powinien wyjaśnić sprzeczność zachodzącą pomiędzy dzisiejszem jego oświadczeniem a deklaracyą, złożoną w klubie liberalnego stronnictwa.

Dep. Herman oświadcza, że jest niebezpiecznem utrzymywać jeszcze przez kilka dni naród w niepewności, przyjmuje jednak oświadczenia Wekerlego do wiadomości.

Wekerle odpowiada, że rząd już dawniej podał się do dymisyi, ale formalne podanie o dymisyę mogło być wręczone dopiero w sobotę, gdyż musieli je podpisać wszyscy ministrowie. Prosta kurtoazya zabrania roztrząsać misyę Khuen-Hedervarego przed formalnem przyjęciem dymisyi obecnego gabinetu. Hr. Khuen nie otrzymał formalnej misyi utworzenia gabinetu, ale tylko polecenie zoryentowania się w sytuacyi. Prezes ministrów postara się, aby sytuacyę jak najprędzej wyjaśnić.

Izba przyjęła wniosek Wekerlego, aby aż do dalszego zarządzenia nie odbywać posiedzeń.

Buda-Peszt 4 czerwca. Według zgodnych doniesień, misya hr. Khuen Hedervarego utworzenia nowego gabinetu całkowicie się nie powiodła.

Kołoszwar 4 czerwca. Pociąg osobowy jadący z Budapesztu wykoleił się pomiędzy Kołoszwarem a Appahida. Pięć wagonów osobowych przewróciło się. Dwaj podróżni odnieśli ciężkie rany, wielu jest lekko rannych. Przyczyną wykolejenia jest prawdopodobnie pęknięcie szyny. Śledztwo zostało wdrożone.

Rzym 4 czerwca. Wczoraj po południu udali się członkowie kilku towarzystw na Kapitol, aby uczcić pamięć Garibaldiego. Deputowany Bovio wypowiedział mowę, przyjętą oklaskami. Grupa socyalistów usiłowała demonstrować. Wskutek interwencyi wojska demonstrantów rozproszono bez żadnego wypadku.

Kolonia 4 czerwca. *Köln. Ztg* donosi z Petersburga: Wiadomości o stanie zdrowia w. ks. Jerzego brzmią pomyślnie. Następca tronu wyjeżdża dnia 6 czerwca na jachcie cesarskim „Polarnaja Zwiezda" do Anglii w odwiedziny do swej narzeczonej.

Zofia 4 czerwca. Nieprawdziwą jest wiadomość, która przez Belgrad dostała się do zagranicznych dzienników, jakoby Stambułow wraz z dawnymi kolegami ministeryalnymi miał być aresztowany. — Żaden z domów, w których mieszkają byli ministrowie, nie jest otoczony strażą; jedynie przed domem Stambułowa postawiono żandarmów, aby czuwali nad osobistem bezpieczeństwem byłego prezydenta ministrów. Każdy może wchodzić do domu Stambułowa, lub wychodzić z niego. — W ciągu soboty Stambułow przyjmował wizyty kilku osób, a między niemi także kilku reprezentantów dyplomatycznych.

Panuje trwały spokój. Z wyjątkiem placówek wojskowych, ustawionych w niewielkich odstępach, obraz ruchu ulicznego jest zwyczajny. Powrót do normalnego stanu rzeczy w stolicy i na prowincyi jest zapewniony.

Od wtorku przestała wychodzić *Swoboda.*

Zofia dnia 4 czerwca. Obecny organ rządowy *Swobodne Słowo* ogłasza 50 depesz ze wszystkich części kraju z powinszowaniem dla rządu a podziękowaniem dla księcia. Znaczna część tych depesz zawiera rozolucye zgromadzeń ludowych o wrażeniu, wywołanem zmianą gabinetu. Depesze nadeszły nawet z Tirnowa, miejsca urodzenia Stambułowa, uważanego za centrum jego siły. Właśnie pojawił się nowy dziennik pod tytułem: 18 maja. Rząd uchwalił przepuścić do kraju kilka dotąd wzbronionych dzienników francuskich i innych. Noc upłynęła spokojnie. Obraz ulic jest zwyczajny, tylko ogród centralny, gdzie się odbywały zbiegowiska, pozostaje zamknięty. Posterunki wojskowe krążą po ulicach. Wczoraj w południe tłumy ludności zgotowały gorącą i długotrwającą owacyę dla książęcej pary, która podczas zmiany straży ukazała się na balkonie. Dziś lub jutro będzie miała posłuchanie w pałacu deputacya najwybitniejszych kupców, która złoży podziękowanie księciu. Opieczętowano rozmaite urzędy, w szczególności archiwa Izby i merostwa.

Buenos Ayres 4 czerwca. Wskutek zniżki złota, znikły obawy co do zawieszenia wypłat długu państwowego. Argentyński *Times* twierdzi, że Terry przyjmie program z dnia 12 października z. r. bez względu na spekulacye giełdowe.

Od Administracyi „Czasu."

Dla biednych pogorzelców Nowego Sącza nadesłały dzieci szkolne z Pobiedra 6 złr. 50 ct. (dla chrześcian).

W sobotę odesłaliśmy na ręce p. Friedricha, starosty i przewodniczącego komitetu pogorzelców, kwotę 246 złr. 54 ct., a na ręce X. St. Załęskiego, przełożonego OO. Jezuitów w Nowym Sączu 193 złr. na odbudowanie spalonego kościoła i domu OO. Jezuitów.

Dla nieszczęśliwej 73-letniej staruszki złożono pod lit. I. S. 1 złr.

Dla ociemniałego pedagoga W. K. złożono pod lit. A. B. 1 złr., I. S. 1 złr.

Dla ubogich, pozostających pod opieką brata Alberta złożył p. Władysław Bojarski 1 złr. 20 c

Na odnowienie kaplicy Błog. Kunegundy w Bochni wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: X. Jan Wróbel, prob. z Króiówki 5 złr.; p. S. Matusiak, profesor z Krakowa 2 złr.; p. Maciszewski, dyrektor gim. z Tarnopola 1 złr.; p. profesor Daniec z Tarnopola 1 złr.; p. profesor Matusiak z Tarnopola 50 ct.; p. profesor Schneider z Tarnopola 50 ct.; X. M. Rozmus, kapelan z Wiśnicza 15 złr.; p. A. Kochanowski, prezydent miasta Czerniowiec 10 złr.; p. Pałkowski, kapitan z Krakowa 2 złr.; p. profesorowa Straszewska z Wiśnicza 20 kor. w złocie; p. E. Gluziński, geom. z Wadowic 3 złr.; p. J. Lankau z Makowa 1 złr.; X. St. Rzepecki, wikaryusz z Ujścia solnego 7 złr.; X. Michał Nalepa, proboszcz z Cerekwi 2 złr.; Siostra Franciszka 10 złr.; X. St. Starzec, wik. z Łapczycy 2 złr.; X. A. Opidowicz, kan. z Sułkowic 5 złr.; N. Garbaczyński, radca sądu apel. z Krakowa 5 złr.; X. Jan Piaskowy, prob. z Brzeżnicy 90 ct.; X. A. Sękowski, prob. z Wiśnicza 6 złr.

Serdeczne Bóg zapłać składam wszystkim szlachetnym ofiarodawcom. *X. Lipiński*, proboszcz.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 czerwca, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	98	35	Anglobank	151	—
„ srebrna „	98	25	Union	257	25
4% złota	120	70	Bankverein	126	—
4% koronowa	97	95	Akcye Länderbank.	243	30
Akcye ban. austr.-w.	994	—	„ kol. Kar. Lud.	216	50
„ kredytowe	350	—	„ „ lwowsko-czerniow.	278	—
Londyn	125	05	„ „ południ.	106	50
Napoleony	9	96½	Elbethal	260	75
Dukaty	5	90	Nordbahn	3100	
Marki	61	27½	Staatsbahn	341	25
4% Renta węg. kor.	94	90	Alpin	73	10
4% „ „ złota	120	20	Akcye tytoniowe	215	75
Losy prem węg.	148	75	Ruble	—	—
Losy tureckie	64	60			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 czerwca.

Banknoty austr.	163 15	4% Listy likw. pols.	66 20
Krótki Wiedeń	163 05	Renta włoska	77 75
Banknoty ros.	219 30	Akc. austr. kred.	210 37
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	219 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu"
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

NAJKRÓTSZE POŁĄCZENIA

między **Krakowem**

a miejscami kąpielowemi: **Zakopanem (Chabówką), Szczawnicą (Starym Sączem), Krynicą (Muszyną-Krynicą), Iwoniczem, Truskawcem (Drohobyczem-Truskawcem).**

Odjazd ze stacyi	Odjazd o godzinie		Przyjazd DO STACYI	Przyjazd o godzinie		Czas jazdy (godz.)	PRZEZ	I. klasą zł.	I. klasą ct.	II. klasą zł.	II. klasą ct.	III. klasą zł.	III. klasą ct.	UWAGA.
KRAKÓW	8^{25}	rano	Chabówka (Zakopane)	12^{29}	popołud.	4	Podg.-Płaszów-Sucha	3	83	2	55	1	28	×) tylko od 25/VI. do 15/IX.
	8^{44}	„		1^{32}	„	5	„ Bonarkę „	3	36	2	24	1	12	×)
	7^{05}	wieczór		11^{54}	w nocy	5	„ „ „	3	36	2	24	1	12	×)
	7^{07}	rano	Stary Sącz (Szczawnica)	12^{14}	popołud.	5	Tarnów	6	59	4	38	2	20	tylko od 25/VI. do 15/IX.
	10^{38}	przedpoł.		5^{02}	„	6	„	5	36	3	57	1	79	
	10^{55}	w nocy		6^{09}	rano	7	„	5	36	3	57	1	79	tylko od 1/VI. do 30/IX.
	7^{07}	rano	Muszyna-Krynica	1^{34}	popołud.	6	„	8	88	5	91	2	96	tylko od 25/VI. do 15/IX.
	10^{38}	przedpoł.		6^{23}	wieczór	8	„	7	65	5	10	2	55	
	10^{55}	w nocy		7^{30}	rano	8	„	7	65	5	10	2	55	tylko od 1/VI do 30/IX.
	7^{07}	rano	Iwonicz	2^{12}	popołud.	7	Tarnów-Stróże	8	88	5	91	2	96	*)
	10^{38}	przedpoł.		9^{43}	w nocy	11	„ „	7	65	5	10	2	55	
	10^{55}	w nocy		7^{26}	rano	8	„ „	7	65	5	10	2	55	tylko od 1/VI. do 30/IX.
	7^{07}	rano		2^{12}	popołud.	7	Rzeszów-Jasło	11	86	7	91	3	96	
	10^{38}	przedpoł.		9^{43}	w nocy	11	„ „	9	18	6	12	3	06	
	9^{20}	w nocy		7^{26}	rano	10	„ „	11	86	7	91	3	96	
	9^{20}	w nocy	Drohobycz-Truskawiec	† 9^{27}	przedpoł.	12	Lwów-Stryj	19	04	12	75	6	38	
	10^{55}	„		1^{22}	popołud.	14	„ „	13	75	9	18	4	59	
	10^{55}	„		11^{17}	przedpoł.	12	Przemyśl-Chyrów	12	24	8	16	4	08	

×) Wozy wprost przechodzące. *) Wozy wprost przechodzące I. i II. klasy. †) W sobotę o godz. 11^{17} przedpołud.

Kraków, w maju 1894 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

NA CZERWIEC:

STO ROZMYŚLAŃ

o Przenajś. Sakramencie.

Skład główny w Księgarni

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

(1428-2-10)

Bracia Ubodzy III. Zak. S. Franciszka ze Zgromadzenia Brata Alberta polecają Szan. Publiczności **meble gięte,** znajdujące się na składzie przy ul. Krakowskiej pod L. 47. Przyjmowane też bywają wszelkie reparacye, odnawianie i wyplatanie krzeseł — oraz jest do wypożyczenia **około 300 szt. mebli giętych.** (1240 10-10)

Zmiana lokalu.

Z dniem 1 czerwca b. r. biura c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. przeniesione zostaną na ulicę Słowackiego pod Nr. 8. (1426-2 3)

Wiele pieniędzy mogą zarobić osoby porządne wszelkich stanów, które chcą objąć nasze **zastępstwo bankowe** (prawnie wystawione **listy ratalne** i **udziały towarzystw losowych.**) Nasz interes istnieje 25 lat i jest ściśle rzetelnym. Najwyższa prowizya z premią lub stała pensya. — **Commandit-Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse 4.** (1196-4-5)

!Dotychczas nieznane!

Jedynie **APTEKA „pod MURZYNEM“ w Krakowie** preparuje

olejek rycynowy bezwonny.

Olejek ten jest wolny zupełnie od nieprzyjemnej woni, jakoteż od niemiłego smaku. — Flaszeczka 20 ct. (1186 8-10)

Wodolecznica naturalna i Kneippa

Kameralna Ligotka*)

przy moraw. szląskiej kolei miejskiej, stacya Hnojnik pod Cieszynem, u stóp pięknych obfitych w lasy szpilkowe Bieskidów (małych Karpat) uroczo i idylicznie położona. Balsamiczne, wzmacniające stale mierne, wilgotne obfite w kwasoród, powietrze górskie, zielone polany, wspaniałe drogi dolinowe, leśne i górskie. Malownicze wycieczki górskie (Łysa góra 1325 m. i t. p.). Znakomita górska woda źródlana, mleko górskie, żętyca owcza, kąpiele igliwiowe, ziołowe i parowe. **Kuracya wodna Kneippa** wykonana przez **wyćwiczoną** służbę z **Wörishofen** i zastosowanie wszelkich naturalnych czynników pomocniczych. Korzystny wynik we wszystkich chorobach przewlekłych i krwi, nerwowości, gośćcu, reumatyzmie, wszelkich porażeniach, cierpieniach krzyżów i pęcherza, chorobach kobiecych i t. p. Kierownik zakładu **Dr. med. Gwidon Mentel.** Tani pobyt letni dla rodzin. Dobre i tanie mieszkania i wikt w kurhauzie. Na zapytania odpowiada burmistrz **Adam Wallach.** (1363 2 3)

*) Szczegóły w Beskidenführer prof. Matzury (Ed. Feitzinger w Cieszynie) cena 2 złr.



Vindobona

BICYKLE

są najlep. i najtańsze tylko wprost u fabrykanta

ADOLFA LANG w WIEDNIU, I., Kärntnerstrasse Nr. 19.

Vindobona Nr. I. 13 ko., Nr. II. 15 ko., znakomicie zrobione, ze stycznemi szprychami i wszelkim żądanym pneumatycznym kołem, kompletnie przyrządzone, **230** złr., Nr. III. 16½ ko. **170** złr., średni gatunek Nr. IV., tani model, 18 ko **150** złr. — Wszelkie ceny rozumieją się dla bicykli pneumatycznych wszelkiego żądanego gatunku tudzież włącznie z wszelkiemi potrzebnemi przyborami. Wielki odbyt zarówno jak też okoliczność że sam zestawiam bicykle z najlepszych angielskich części składowych i **tylko za gotówkę kupuję,** umożebniają mi dostawę po powyższych cenach, dlatego nie należy sądzić, że tanie ceny zależą od lichszego gatunku. Za każdy bicykl przyjmuję **jednorazowe poręczenie.** Cenniki darmo. Nieodpowiednie bicykle przyjmuję napowrót i wymieniam bez trudności.

Odprzedającym zniżka. (1135-9-10)

Dra A. Rixa w Wiedniu



oryginalna Pompadour pasta!

Znana powszechnie, usuwa za poręczeniem w przeciągu **14 dni** piegi, plamy wątrobiane, wypryski, czerwoność nosa, tłuszcz z twarzy, blizny z ospy, szorstkie popękane ręce itp. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli pasta nie skutkuje. Oryginalny słoik z opisem użycia zła. 1·50. **Wilhelmine Rix, Dr. Witwe, Sohn, Wien, II. Praterstrasse Nr. 16.** (446 4-9)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

(334-26-52)

Mam zaszczyt, zawiadomić W. Panie że z dniem 1go maja 1894 r. ***otworzyłem w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 6, I. p.***

MAGAZYN i PRACOWNIE

sukien i konfekcyj damskich.

Przyjmuję zamówienia na toalety wszelkiego rodzaju, jakoto: wizytowe, spacerowe, podróżne, wieczorkowe ślubne, amazonki, kostyumy damskie do polowania, suknie żałobne, żakiety, okrycia, płaszcze, wierzchy do futer i t. p.

Przez swoją gruntowną znajomość zawodu, przez długoletnią praktykę w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i innych większych miastach, mogę zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Jako przykrawacz i kierownik pracowni krawieckiej znanego magazynu p. **Henryka Schwarza w Krakowie** przez 4 lata, umiałem dogadzać pod każdym względem W. Paniom, i to mnie upoważnia do nadziei, że i na przyszłość uda mi się zaskarbić zadowolenie W. Pań.

Wykonywam wszelkie zamówienia starannie, punktualnie i po cenach najumiarkowańszych, tak z materyj własnych, jakoteż dostarczonych. (1108-10 10)

Upraszam więc o łaskawe poparcie. **Franciszek Holub.**

Trzy obszerne sklepy

przy ulicy św. Jana oraz **JEDEN DUŻY** przy ulicy Sławkowskiej — są od d. 1go lipca b. r. do wynajęcia w **Grand Hotelu** w **Krakowie.** (1421-3-6)

RABKA

NAJSILNIEJSZA KRAJOWA SOLANKA JODO-BROMOWA.

Zakład położony 505 metrów nad poziomem morza; klimat prawdziwie podalpejski. **SÓL** i **ŁUG** używane do kąpieli domowych ze znakomitym skutkiem w cierpieniach zołzowych, kiłowych, pozapalnych krzywicy (rachitis), nieżycie chronicznym nosa, krtani itp.

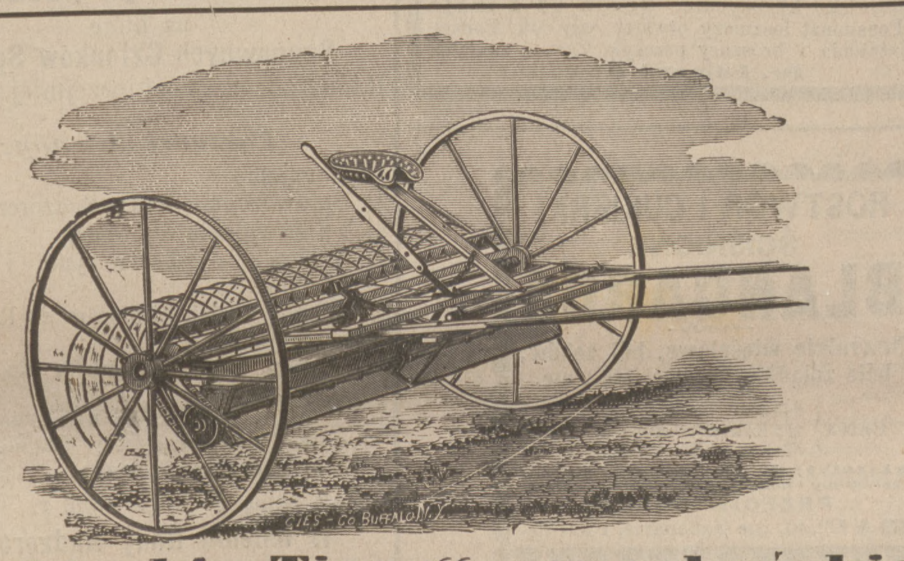
W tym sezonie ordynuje 3 lekarzy. Apteka, zakład leczniczo-gimnastyczny, stacye: pocztowa, telegraficzna i kolejowa. Trzy godziny koleją z Krakowa, omnibus do każdego pociągu. Dwie restauracye, cukiernia. Kąpiele zimne i tusze w pobliskiej Poniczance. Czytelnia zaopatrzona we wszystkie dzienniki krajowe; biblioteka zakładowa posiada kilkaset tomów najcelniejszych pisarzy; muzyka zakładowa dwa razy dziennie koncertująca, sala balowa świeżo urządzona.

Zarząd Zakładu nie szczędząc kosztów i trudów, ażeby Szan. Publiczności uprzyjemnić pobyt w miejscu kuracyjnem, urządził nowy park i chodniki do spacerów, mieszkania i łazienki zupełnie odnowił i ulepszył, służbę zorganizował i postarał się o wszelkie wygody dla osób cierpiących. (1311-3-3)

Sezon trwa od dnia 1go czerwca do dnia 1go października b. r.

Wszelkie zamówienia uskutecznia

Zarząd Zakładu w Rabce.



Grabiarki „Tiger“ amerykańskie

o zębach stalowych okrągłych, z samoczynnym przyrządem do opróżnienia się z siana i z siedzeniem — po cenie 80 złr. — poleca (1260-3 4)

J. B. Prüwer w **Krakowie,** ul. Sławkowska L. 20.



ERNEST HOTOP,

INŻYNIER CEGIELNIANY,

BERNO MOR., Olmützergasse Nr. 9 (Erste Brünner Maschinenfabrik)
BUDAPESZT, Aeussere Waitznerstr. 70, fabryka machin Gutjahr i Müller,
i w **Berlinie W., Kurfürstenstrasse 122.**

Najkorzystniejsze

D. R. P. 67329/70555 **urządzenie suszarni** Oest.-Ungar. Pat. Nr. 12699/32038 dla **kamieni murowych, dachówek, zendrówek, innych towarów glinianych, kamieni cementowych** i t. p. — **PRAKTYCZNIE UZNANE** w połączeniu z **PRZENOŚNIKIEM** dla **przenoszenia kamieni wprost od prasy do rusztowań suszarni.**

Projekta do nowych urządzeń cegielń, wapienników i fabryk cementu. (520-6-)

Machinowe urządzenia, szczególnie: **cegielnie** własnej najświeższej konstrukcyi, bardzo wielkiej działalności, bardzo trwale wykonane. — **Walcowy przyrząd zasiłkowy** dla tłustego i świeżo wykopanego materyału, którego walce nie chcą chwytać.

Urządzenia szlamowni.

Jedynym przyjemnym w zażywaniu naturalnym środkiem czyszczącym jest **WODA GORZKA**

FRANCISZKA JÓZEFA

najlepsza z wszystkich wód gorzkich. Otrzymała 10 złotych medali na pierwszorzędnych wystawach. Rozszerzona po całym świecie i wszędzie do nabycia. PP. lekarze dają jej pierwszeństwo. Należy żądać zawsze wyraźnie **„Franz Josef-Bitterwasser“** ja unikać niepewnych oznaczeń jak „Kaiser“ lub „Ofner-Bitterwasser.“ Składy mają pp. **J. Wentzl, K. Wiszniewski** i **J. Goldwasser** w **Krakowie.** (661-9 10)

Dyrekcya w Budapeszcie.

Stacya kolej. toru Wrocław-Halbstadt.

Miejsce lecznicze SALZBRUNN

W SZLĄZKU.

Pora trwa od 1 maja do końca września.

407 metr. n. p. m.; łagodny klimat górski; rozległe spacery; wielki zakład mléczny i serwatkowy (sterylizowane mléko, mléko ośle, kefir); gabinet pneumatyczny; zakład kąpielowy; mięsienie i t. p.

Główny zdrój: **Oberbrunnen** znany od 1601 r. i wypróbowany w chorobach **ust i krtani, przewodów oddechowych i płuc, nieżycie żołądka i kiszek, chorobach wątroby, cierpieniach nérek i pęcherza, gośćcu i moczówce.** (976-4-10)

Wysyłkę Oberbrunnen uskuteczniają pp. **Furbach & Strieboll**

Wszelkich dalszych wyjaśnień o Salzbrunn udziela **książęca pszczyńska dyrekcya zdrojowo-kąpielowa w Salzbrunn.**

Przez cały rok otwarta. (1127-8-10)

KNEIPPA WODOLECZNICA RIESENHOF

pod Linzem nad Dunajem w Górnej Austryi,

przez **Wielebnego X. Proboszcza Kneippa** gorąco polecona, u stóp góry Pöstling, w znakomicie ochronnem, zdrowem, malowniczem położeniu. Tanie utrzymanie i mieszkanie, znakomite skutki lecznicze. Kierownicy lekarze: **Dr. Winternitz, Dr. Fränkl.** — Prospekta przez **Administracyę** ***Riesenhof pod Linzem.***



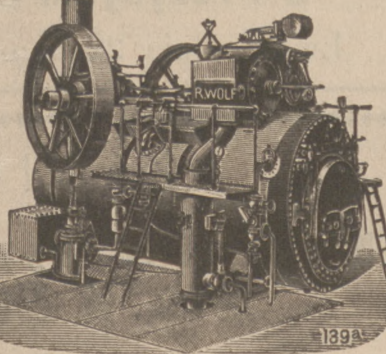
Fabryka parowa wyrobów stolarskich

Braci Wczelak

we LWOWIE,

poleca parkiety i posadzki deszczułkowe oraz wyroby budowlane, jak: drzwi, okna itd. Utrzymuje na składzie gotowe krzesła, stoliki ogrodowe składane, opaski do drzwi (Verkleidunki) szlaglistwy, listwy do podłóg sosnowe i dębowe itd. — Przyjmuje deski do strugania i wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych. (1100-17-20)





R. WOLF

w Magdeburg-Buckau

najznaczniej. fabryka lokomobil w Niemczech.

LOKOMOBILE

Z DAJĄCEMI SIĘ WYCIĄGNĄĆ KOTŁAMI RUROWEMI

o sile 4—200 koni,

bardzo trwałe i bardzo oszczędne machiny do ruchu, działające bardzo wiele, dla **wielkiego i małego przemysłu,** tudzież **gospodarstwa rolniczego.**

Wolfa lokomobile **pobiły** z powodu swego niezrównanie niskiego zużycia paliwa na **wszystkich** niemieckich wystawach lokomobil swych konkurentów.

Wszystkie więcej niż przed **30**-tu laty z tej fabryki wyszłe lokomobile (kilka tysięcy) **są obecnie jeszcze w używaniu.**

R. Wolf buduje prócz tego: **dające się wyciągnąć kotły rurowe, machiny parowe, pompy odśrodkowe,** tudzież **urządzenia do głębokiego wiercenia** na większe głębokości.

Na **powszechnej krajowej wystawie** we Lwowie od 5 czerwca do października b. r. służą **2 Wolfa compound lokomobile** każda o sile **100 koni** do ruchu dynamo-machin w elektrycznem pawilonie. (1371-2-3)

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głownych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

(837-6-17)

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety zdroju Hunyadi János Saxlehnera

według orzeczenia słynnych lekarzy:

punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (971-8-25)

„Saxlehnera wody gorzkiej.“

RZĄDCA

uzdolniony do zarządu znacznych dóbr, poszukuje posady. **Na żądanie złoży kaucyę.** Łaskawe oferty przyjmuje **Wollny, Mysłowice** w Pr. Szlązku. (1451-2-3)

POSZUKUJE SIĘ

ekspedytora lub **ekspedytorki pocztowej** na wieś. — Adres: **Obszar dworski Dąbie,** poczta **Dobczyce.** (1399-3-3)

Koronki

Wstążki

W ZNACZNYM WYBORZE polecają JP(1171-9-12)

Porębski i Zimler,

Kraków, Rynek 8.

DWÓR w WADOWIE

pod Krakowem, jest każdej chwili do wynajęcia **na letnie mieszkanie.**

Bliższa wiadomość pod liczbą **19** w Administracyi „Czasu.“ (1420-2-3)

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

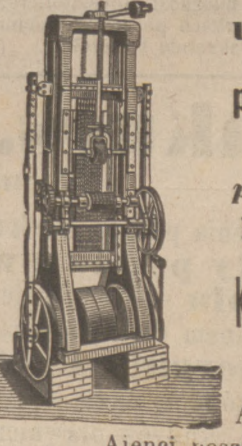
gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (167-62-)

Eduard Bendt, Braunschweig.

NOWY LEKKI PÓŁKRYTY **POWÓZ**

jest do sprzedania w **Bielsku** u **W. H. Deutschera.** (1412-2-3)



ZUPEŁNE

urządzenia tartaków, piły walcowe, piły prostopadłe, ***piły cyrkularne,*** **piły pendułowe itp.**

budują

Karl Rönsch & Co.

Maschinenfabrik und Eisengiesserei

Allenstein.

Ajenci poszukiwani. (825-5-26)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (936 48)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

CZEKOLADA

JORDAN & TIMAEUS

c. i k. NADWORNYCH DOSTAWCÓW W WIEDNIU, PRADZE, BODENBACH, BUDAPESZCIE

PRAWDZIWE ODTŁUSZCZONE

KAKAO

(169-28)

(1458)

Za duszę ś. p.

Eug. Januszkiewiczowej

odbędą się

Msze święte

w kościele św. Barbary

jako w drugą rocznicę śmierci,

we wtorek dnia 5go czerwca b. r.

o godz. 9 zrana.

Wyszło dzieło pod tytułem:

Prawdy wiary i obyczajów

oparte wyłącznie na tekstach Pisma ś. Polecone ono jest przez Najprzew. Konsystorze Duchowieństwu. Dla publiczności zaś jest ono pożytecznem z tego względu, że daje sposobność poznania Pisma św. w praktycznem zastosowaniu. Dzieło to, z pożytkiem duchownym mogące ozdobić każdy dom katolicki, w pięknem wydaniu na welinowym papierze, stronnic 548, można nabyć za przesyłką kwoty 2 zł. pod adresem: X. Piotr Lewandowski, Ptaszkowa, ost. p. Grybów. (1457-1-3)

Na czasie!

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

poleca

jedyne w swoim rodzaju

REJESTRA EKONOMICZNE

Wincentego Cybulskiego

Wydanie czternaste, na dobrym papierze, w trwałej oprawie. — **Cena 2 złr. 50 ct.**

☛ Zwraca się uwagę, że tylko **Wincentego** Cybulskiego Rejestra ekonomiczne są oryginalną pracą ś. p. znakomitego agronoma, a wszystkie inne lichem naśladownictwem.

Również są na składzie

Rejestra lasowe

J. Bobreckiego

Wydanie trzecie, w oprawie. **Cena 1** złr. **20** ct., oraz (1440-1-5)

wszelkie druki ekonomiczne

według najpraktyczniejszych wzorów sporządzone. Cenniki posyła się na żądanie.

Francuzka muzykalna, jest zaraz do umieszczenia pod przystępnemi warunkami przez **Biuro Henryki Telsseyre w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1.** (1441-1-3)

Od Igo września 1894 r.

umieszczenie dla uczniów. Warunki przystępne. — Opieka staranna, oraz dozór męzki. (1444-1-4)

M. Stehlik w **Krakowie,** Rynek gł. l. 7, II. piętro.

Kto się chce ożenić niechaj się z zaufaniem uda do administracyi „Union“, Budapest, Rottenbillergasse 1 z dołącz. 15 c. w markach poczt. Na żądanie pośrednictwo ściśle dyskretnie i rzetelnie. (1455)

Konkurs.

L. 1995. (1443-1-3)

Celem obsadzenia posady **sekretarza Rady powiatowej w Tarnopolu** — rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań **do 15 sierpnia 1894 r.**

Od kompetentów wymaga się:

a) ukończonych studyów prawniczych i złożonych przynajmniej dwóch egzaminów państwowych;
b) odbytej praktyki w służbie administracyjnej, adwokackiej lub notaryalnej;
c) znajomości języków krajowych;
d) nieprzekraczalnego 40 roku życia.

Do posady tej przywiązane są: płaca roczna 1000 złr., dodatek osobisty 200 złr., 3 kwinkwenia po 100 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Stabilizacya nadająca prawo emerytury nastąpić może po dwuletniej nienagannej służbie.

Z Wydziału powiatowego

w Tarnopolu, dnia 18 maja 1894 r.

2.000 hektolitrów, pięknych, własnego chowu

WIN NA WETY

pochodzących z południowych Węgier, tudzież **130 hektolitrów**

prawdziwego koniaku

jest częściowo, z powodów rodzinnych, po bardzo przystępnych cenach **do sprzedania.** Oferty pod **D. 602** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (1373-1-3)

Nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

wyszło świeżo dziełko p. t.

Jasna Góra

Dzieje cudownego obrazu Bogarodzicy w Częstochowie,

opowiedział

ks. Dr. Julian Bukowski

Proboszcz kolegiaty św. Anny.

Wydanie eleganckie, z pięknym stalorytem N. M. Panny Częstochowskiej, w bardzo ozdobnej oprawie.

Cena egz. **75 cent.,** z przesyłką o 15 ct. więcej. (1177-5-)

Młody człowiek

pragnie udzielać lekcyj konwersacyi, literatury i gramatyki **niemieckiej.** — Łaskawe zgłoszenia pod „Niemiec“ przyjmuje **Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń,** Plac Maryacki l. 2. (1456-1-2)

Pomocnik

z handlu galanteryjnego **potrzebny jest do handlu** p. firmą

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie. (1442-1-3)

Jakób Zweig

syn *Adolfa Zweiga*, fryzyera z Krakowa, zł żył w Nowym Jorku egzamin jako lekarz dentystyki.

Dwóch praktykantów

(chłopców) z ukończoną 4tą klasą, posiadających język niemiecki — będzie przyjętych w **Restauracyi Grand hotelu** w KRAKOWIE. (1422 3 4)

SPRZEDAŻ DĘBINY.

W majątku JO. księcia Ludwika Windischgraetza, mianowicie w dobrach Sárospatak w hrabstwie Zemplinskiem na Węgrzech, jest do sprzedaży drzewo. Stan dębowy 80 do 100-letni w ilości 257 morgów. — Drzewostan rzeczony odpowiedni na materyały, klepki i progi sprzedany będzie w dniu **24go czerwca b. r.** w drodze licytacyi ustnej lub za pośrednictwem pisemnych ofert.

Reflektujący na kupno raczą, celem przejrzenia warunków, zgłosić się pisemnie lub ustnie do **Dyrekcyi Dóbr JO. księcia Lud. Windischgraetza** w **Sárospatak** w **Węgrzech.** (1358-3 3)

Ważne dla PP. właścicieli dóbr mało intratnych.

Gospodarz w sile wieku, z 25-letnią praktyką specyalnie w rolnictwie, drenarstwie, uprawie buraków cukrowych i roślin przemysłowych, hodowli koni, mleczarstwie, budownictwie, sadownictwie, pszczelnictwie, rachunkowości wyższej; poszukuje posady na tantyemę od dźwigniętych dochodów, szczególnie w dobrach obok kolei lub obok dużych miast położonych. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **S. Krynicki w Krakowie,** Rynek główny L. 11, trzecie piętro. (1276-3 3)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA IXORA

ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa........ à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy.......... à l'**IXORA**
Kosmetyk.............. à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(14 25-)

TŁOCZNIA

jabłecznik

GLEISDORF

z dojrzałego styryjskiego owocu, czysty, bez żadnego dodatku wody tłoczony, najzdrowszy orzeźwiający napój, hektolitr 8 i 10 złr. na miejscu w stacyi kolejowej **Gleisdorf.**

(1126-5-18) **S. Wettendorf** w **Gracu.**

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.** (1119-6-52)

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis de-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wiewiórskiego, Ruckera i Lachowicza, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera.

Konkurs.

L. 1542 pr. (1437)

W obrębie ces. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia kilka posad oficyałów gorzelń.

Oficyałowie gorzelń przyjęci zostaną na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym, a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadawalającej służby za kontraktem, zamianowani zostaną rzeczywistymi urzędnikami państwowymi w X. klasie rangi.

Oficyałowie gorzelń pobierają prócz zwyczajnych poborów X. klasy rangi (płacy i dodatku aktywalnego) przez czas wykonywania kontroli nad rafineryą, uznaną za wolny skład na wódkę — zamiast dyet, kosztów podróży, względnie t. z. należytości za chody, zaliczalnych za składaniem rachunków — ryczałt, którego wysokość w każdym poszczególnym wypadku oznaczoną zostanie, a który najmniej 180 złr. w. a. a najwyżej 360 złr. w. a. wynosić będzie. — Tesame pobory otrzymują też oficyałowie gorzelń za kontraktem ustanowieni.

Wymogi dla osiągnięcia posady oficyała gorzelń są:

1) obywatelstwo austryackie;
2) nieposzlakowany charakter;
3) nieprzekroczony 40 rok życia;
4) dokładna znajomość języków krajowych;
5) dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austr. szkół politechnicznych i złożenie pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z kwalifikacyą „uzdolniony“, ewentualnie dowód odbycia szkoły gorzelnianej z dobrym postępem;
6) co najmniej jednoroczne zajęcie przy technicznem kierownictwie gorzelń.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, należycie udokumentowane, w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia konkursu, do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 22go maja 1894 r.

ZAWIADOMIENIE.

Fabryka wyrobów betonowych

pod firmą: **M. ZIELENIEWSKI,** inżynier, Kraków.

W imieniu masy spadkowej zawiadamiamy P. T. Interesowanych i Szan. Odbiorców, że wszystkie interesa jakoteż regulowanie rachunków załatwiają podpisani we fabryce maszyn pod firmą: **„L. Zieleniewski, Kraków“** przy ulicy Krowoderskiej, dokąd Biuro przeniesionem zostało. (1424 2 5)

Leon Zieleniewski. *Edmund Zieleniewski.*

B. Szabłowski w Krakowie, Sukiennice Nr. 2.

Wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

Domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie,**

poleca wyborowe herbaty **w oryginalnem opakowaniu** pod dozorem ces rosyjskiej władzy celnej. Ceny praktykowane w Moskwie i Warszawie **po zła. 1·80 do zła. 10·40 za funt.**

Zamówienia pocztą **przynajmniej na trzy funty** uskuteczniamy **franco.**

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich. JP. (257-46-52)

Jaworze na Szląsku austr. (Ernsdorf).

Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Nowo urządzony Pensyonat leczniczy otwarty cały rok. Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd zakładu.

(968-13-28) **Dr. Edmund Kowalski.**

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

PIGUŁKI

z jodkiem żelaza niezmiennym

BLANCARDA

CENA: flakonu 100 pigułek.. 4 » ; 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25 ; flakonu syropu...... 3 »

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE

BLANCARDA

Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: Flakon rostworu.... 5 » ; 1/2 flakon rostworu. 2 75 ; Flakon cukierków... 3 »

EXALGINA jest najskuteczniejszy, najmniej szkodliwy i najsilniejszy środek leczniczy

PRZECIW BOLOM

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie**, 40, rue Bonaparte, PARYŻ. (836-7-)

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 23go maja 1894 r.

otworzyłem w Krakowie

Dz. 5. Plac Matejki, ul. Kurniki l. 3.

Skład patentowanych

PUDEŁEK POCZTOWYCH,

bardzo wygodnych do przesyłek pocztowych, jakoteż do przechowania najrozmaitszych przedmiotów przy gospodarstwie domowem.

☛ **Cena pudełek patentowanych jest bardzo przystępna.**

Polecam się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. JP. (1302-4 6)

Jan Zimler.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Rynek A—B, Nr. telefonu 150,

otrzymała na główny skład najnowszy tom dzieła:

Łuskina Wielki rok.

Księga IV. **Nad Wisłą.** (Chwila wystąpienia Francyi).

Cena 1 złr., z przesyłką poczt. 1 złr. 15 ct. (1319-3-3)

Krynica.

Zachęcona życzliwem przyjęciem, jakiego doznał mój **pensyonat** w ubiegłym sezonie, podaję do wiadomości, że także w bieżącym roku prowadzić go będę.

Chcąc jednak dogodzić wielokrotnie wyrażonemu życzeniu — **rozszerzam zakład** o tyle, że i całe rodziny znajdą w nim pomieszczenie.

Bliższe warunki podane są w regulaminie, który na żądanie przesyłam i szczegółowych wyjaśnień udzielam.

Właścicielka pensyonatu

Emilia Burzyńska,

wdowa po prof. Uniwersytetu Jagiell.

(1026-4-) **w Krynicy.**

Krowiankę

P. Kretowicza, Kubickiego i wiedeńską ze zakładu rządowego dawniej **Maurycego Haya,**

utrzymuje zawsze świeżą

APTEKA (1257-5-)

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie, ul. Floryańska.

MAGAZYN

Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwową)

w Krakowie,

ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro,

poleca:

☛ **eleganckie i tanie** ☚

kapelusze damskie i dziecinne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia pocztą odwrotną. (1109-10)

C. i k. dostawca dworów

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody **w broszurze**, którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. (1054-13-)

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator“ Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Walne Zgromadzenie

Spółki Handlowej w Zakopanem

odbędzie się

w Zakopanem

w dniu 25 czerwca 1894 roku o godzinie 4 po południu,

na które

Szanownych Członków Spółki

Rada Nadzorcza najuprzejmiej zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi.
4) Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków.
5) Wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej.
6) Wybór trzech członków do Komisyi rewizyjnej.
7) Wnioski Członków, które najdalej do dnia 10 czerwca b. r. Radzie Nadzorczej nadesłane zostaną. (1320-3 3)

Zakopane, 25 maja 1893 r.

W imieniu Rady Nadzorczej:

Władysław Zamoyski.

Dr. Chramiec.

Do Ameryki

w 7—8 dniach



Kanady i Stanów Zjedn.

bilety dla szybkich parowców **linii Cunard** (1192-5-5)

zamiast 80 zł. **tylko zł. 40.**

Bliższe szczegóły i projekta darmo u jedynie konces. **głównych zastępców**

B. Karlsberg & Co.,

Rotterdam, Maaskade 20.

☛ Każdy wyjeżdzający otrzyma od rządu kanadyjskiego 250 pr. morgów ziemi.

☛ **Zastępcy wszędzie poszukiwani.** ☚

Agronom.

Młody człowiek, kawaler, z wykształceniem uniwersyteckiem, obeznany tak teoretycznie jak i praktycznie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa, poszukuje od 1go lipca posady urzędnika gospodarczego za skromnem wynagrodzeniem. — Wiadomości udzieli **Biuro rekomendacyjne R. Koczorowskiego w Poznaniu.** (1403-2-3)

Ostrzeżenie.

Patentowanej masy kauczukowej nie należy brać za jedno z asfaltem lub smołą. **Masa kauczukowa** usuwa wilgoć z mieszkań bez śladu, przez co unika się szkody dla zdrowia, niszczenia mebli, oraz towarów w składach. **Sutereny** mogą być zamieszkałe.

Masa ta służy także do utrwalenia nieprzepuszczalności **basenów, rezerwoarów, dołów kloacznych,** przeszkadza ujemnym działaniom deszczu na **terasy, balkony** i **odkryte sklepienia. Trawersy żelazne** pociągnięte tą masą nie rdzewieją a trzcinowanie staje się zbytecznem.

Izolacyjne płyty kauczukowe najlepsze do izolowania wilgoci z fundamentów i z pod podłogi.

Najlepszy środek przeciw grzybowi i gniciu drzewa. Przy robotach wykonanych naszymi robotnikami **20 lat gwarancyi.** (1203-8-10)

Wyłączne zastępstwo

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski,

Centralne biuro fabryczne

w Krakowie, ul. Bracka l. 5.

Niemka życzy sobie udzielać lekcyj języka niemieckiego podczas wakacyj w Krakowie lub na wsi, pod bardzo umiarkowanemi warunkami. — Rozmówić się można przy ul. Sławkowskiej l. 22, I. piętro, od godz. 3—4. (1357-2)

Fabryka TUTEK cygaretowych

„NORIS“

w Krakowie, ul. Poselska L. 25,

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon.“** — **„Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“,** już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie: **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris.“** JP (937-34-52)

Do nabycia w handlach i trafikach, taksamo na prowincyi. — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

Akwizytorowie ubezpieczenia życia.

Zdolni panowie, dobrze się przedstawiający, znajdą posadę. Oferty z podaniem przebiegu życia przyjmują pod **S. O. 1355 Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu, I.** (1140-4-4)

BAY RUM

najlepszy środek na wzmocnienie włosów i usuwający łupież, do nabycia w cenie 50 ct. w aptece pod „złotą Głową“ (943-5-)

L. Rosnera w Krakowie.

Dobrowolna wysprzedaż

inwentarza żywego i **martwego** odbywa się co **poniedziałek, środę i piątek.**

Młode krowy mleczne, jałownik, konie robocze, trzoda rasy Jorkshire.

Młocarnia piętrowa z kieratem, sieczkarnie, młynki, siewniki, waga na bydło, pługi, pługi Sacka i najnowsze Echerta, brony, ekstyrpatory, plewniki, walce, grabiarka „Tiger,“ kadzie i kotły na paszę. Uprząż, wozy, materyał drzewny, naczynia mleczarskie, sprzęty domowe gospodarcze. — Wózki, elegancki powóz i sanie prawie nowe.

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie, poczta Wieliczka, stacya kolei Podłęże.

(1294-6-)

Za złr. 5·20

rozsyła za zaliczką pocztową z ocleniem i opłatnie do wszystkich miejscowości Austryi-Węgier **4 litrową baryłkę** wybornego mocnego francuskiego (1132 7-12)

☛ **koniaku**

R. Maiti, Kapodistria.

Wodolecznica Priessnitzthal

w MÖDLING pod Wiedniem.

Pierwszorzędna lecznica, ceny przystępne.

Elektroterapia — mięsienie — szwedzka gimnastyka lecznicza.

Prospekta wysyła administracya. (1194-11-12)

Kierujący lekarz

Dr Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*